1984 6-7

Bibliotekarz

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Bibliotekarz

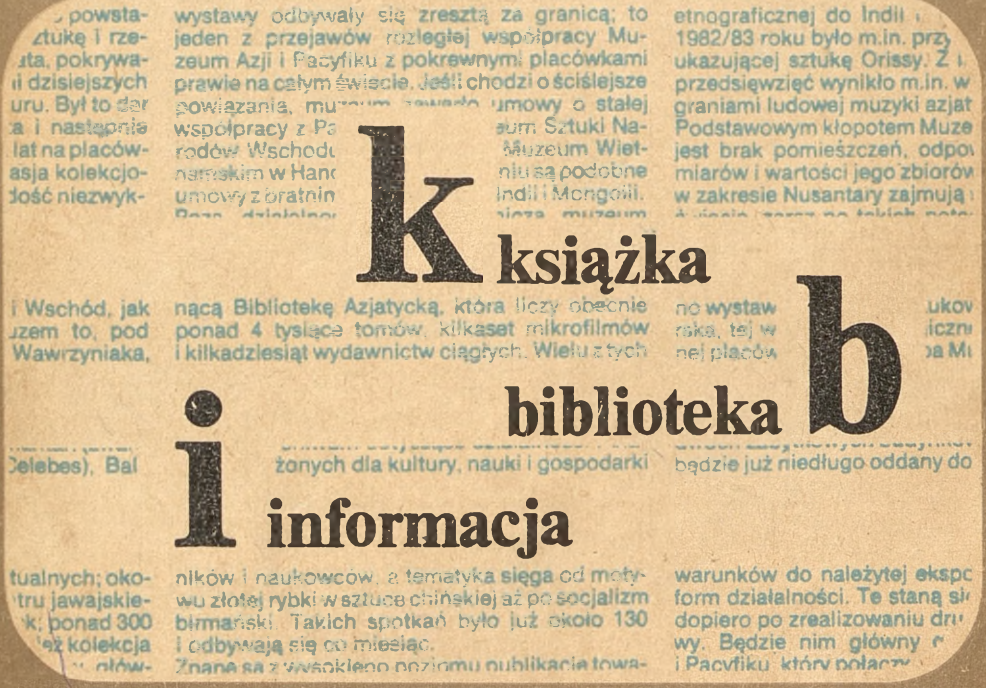

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ:

Od redakcji . . . 171
Jan SOJKA: System kształcenia bibliotekarzy — Propozycje docelowego modelu . . 172
Józef PARUCH: Realizacja gospodarki dubletami i drukami zbędnymi . . . 179
W kraju — W Europie — Na świecie . . . 184
Witold GAWRON: Genewa — Międzynarodowy ośrodek informacji . . . 186
Stefan KUBOW: Z działalności IFLA w 1983 roku . . . 189
Andrzej BAUMGART: 35 lat w służbie kultury . . . 191
Biblioteki i zabytki — Krzyccy, Mielzyńscy i... WBP . . . 193
Przegląd piśmiennictwa . . . 194
Listy do redakcji . . . 196
Bolesław HOWORKA: Wykładnia prawa i przepisy płacowe bibliotekarzy . . . 197
Przepisy prawne . . . 200
SBP w działaniu: Józef LEWICKI: Ocena działalności Stowarzyszenia . . . 203

Содержание:

От редакции . . . 171
Ян СОЙКА: Система обучения библиотекарей — Предложение целевой системы . . . 172
Юзеф ПАРУХ: Осуществление оборота дублетами и лишней печатью . . . 179
В стране — в Европе — в мире . . . 184
Витольд ГАВРОН: Женева — международный центр информации . . . 186
Стэфан КУБОВ: С деятелности ИФЛА в 1983 году . . . 189
Андрей БАУМГАРТ: 35 лет службы культуре . . . 191
Библиотеки и памятники старины . . . 193
Обзор литературы . . . 194
Пишут читатели . . . 196
Болеслав ГОВОРКА: Интерпретация закона а платежные правила в библиотеках . . . 197
Новости закона . . . 200
Общество польских библиотекарей в действии . . . 203

CONTENS:

From the editor . . . 171
Jan SOJKA: Librarian's education system — Proposal of the model designation . . 172
Jozef PARUCH: Management of spare books and superfluous prints . . . 179
Poland — Europa — world . . . 184
Witold GAWRON: Geneva — International inquiry centre . . . 186
Stefan KUBOW: From IFLA works in 1983 . . . 189
Andrzej BAUMGART: 35 years of culture service . . . 191
Libraries and monuments . . . 193
Review of literature . . . 194
Letters . . . 196
Bolesław HOWORKA: Law interpretation and librarian's pay rules . . . 197
Law news . . . 200
PLA in action — Report of I-st Vicepresident of the PLA . . . 203

projekt okładki: Tadeusz DONARSKI

REDAGUJE KOLEGIUM: Stanisław BADOŃ (red. nacz.), Janusz DEMBSKI, Bolesław HOWORKA, Franciszek ŁOZOWSKI, Grzegorz A. PEJDA (sekr. red.), Jan SOJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK

KOMITET REDAKCYJNY: Stanisław BADOŃ, Grzegorz CHMIELEWSKI, Franciszek CZAJKOWSKI, Zdzisław DARAŻ, Janusz DEMBSKI, Danuta DUDZIAK, Bolesław HOWORKA, Stefan KUBOW (przewodniczący), Stanisław KRZYWICKI, Franciszek ŁOZOWSKI, Elżbieta MALINOWSKA, Zbigniew NOWAK, Janusz NOWICKI, Grzegorz A. PEJDA, Jerzy POŁEĆ, Jan SOJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 6–7 **POZNAŃ** ROK LI

INSTYTUT BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INF. NAUK. BIBLIOTEKA P.5 (2)

DRODZY CZYTELNICY!

Po raz drugi w tym roku, a po raz któryś już z kolei w ciągu pięćdziesięciu jeden lat ukazywania się naszego pisma, przychodzi Wam zapoznawać się z treścią deklaracji programowej zespołu redagującego „Bibliotekarza". Może to i zbyt szumne słowa — deklaracja, program... Jednak wobec zmian, jakie nastąpiły w naszym miesięczniku uznaliśmy podobny tekst za potrzebny.

Zmiany — dla stwierdzenia tych, które już zaistniały wystarczy zerknąć na stronę obok, na stopkę redakcyjną. Skład komitetu redakcyjnego został nie tyle zmieniony, co poszerzony o nowych członków, ludzi którzy chcą i rzeczywiście będą współtworzyć nasze pismo. Utworzyliśmy też oddzielne kolegium redakcyjne, będące jakby organem wykonawczym komitetu, a powołane do bezpośredniego kształtowania każdego z numerów „Bibliotekarza". Skład obu tych ciał nie jest ostateczny. Siedziba redakcji została przeniesiona z Warszawy do stolicy... Wielkopolski. Dobrze to, czy źle — za wcześnie jeszcze o tym mówić. W każdym razie ocena pisma należeć będzie do Was.

Inaczej ma się rzecz, jeżeli chodzi o zmiany w samym sposobie redagowania „Bibliotekarza". Mamy swoje propozycje w tym względzie, podobnie jak — zapewne — i Wy macie swoje. Chcemy stworzyć pismo, które byłoby wypadkową obu tych nurtów. Oczywiście nie stanie się ono takim od razu, od pierwszego „poznańskiego" numeru. Nie chcemy jednak czekać w nieskończoność, dlatego nasze propozycje podajemy już teraz.

Prócz zmian uwidocznionych w stopce, a dotyczących redagowania, a raczej współredagowania pisma, chcemy wprowadzić jeszcze jedną. Chcemy mianowicie wrócić do sprawdzonej instytucji korespondentów terenowych. Ideałem byłoby, aby każdy Zarząd Okręgu SBP był reprezentowany przynajmniej przez jedną osobę, przy czym ta współpraca z redakcją nie musi, a nawet nie powinna ograniczać się tylko do krótkich informacji. Oczekujemy także tekstów dłuższych, artykułów problemowych i publicystyki. Tu jednak zastrzeżenie — nie jesteśmy w stanie, z racji szczupłej objętości miesięcznika drukować tekstów przekraczających 8—10 stron znormalizowanego maszynopisu. Prosimy więc w miarę możliwości o zwięzłość.

Linię tematyczną pisma widzimy w zasadzie tak samo, jak nasi poprzednicy, a więc chcemy otworzyć nasze łamy dla najszerzej pojętej tematyki bibliotek, bibliotekarstwa i przede wszystkim książki oraz informacji. Bo przecież bez książki, i to książki używanej, nie zaś stojącej na półce, nie ma bibliotek. Temu służyć będzie część publicystyczna, przy czym będziemy starali się unikać nie zawsze strawnej formy „opracowania naukowego" na rzecz form atrakcyjniejszych: reportażu, wywiadu, felietonu... W ogóle jednym z głównych naszych dążeń (nie rezygnując z wysokich wymagań merytorycznych) będzie uatrakcyjnienie pisma — i tu również czekamy na Wasze propozycje.

Nie rezygnujemy, rzecz jasna, ze stałych rubryk i pozycji. Utrzymamy blok informacyjny „W kraju, w Europie, na świecie", „Listy do redakcji", „SBP w działaniu", „Przegląd piśmiennictwa"...

I to właściwie wszystko. Chcemy być kontynuatorem najlepszych tradycji ponad półwiekowego już „Bibliotekarza" i oczekujemy od Was, do których to pismo jest przecież adresowane, współpracy w jego tworzeniu.

REDAKCJA

Problemy szkolenia bibliotekarzy

Propozycje modelu docelowego

Jan SÓJKA
Biblioteka Główna
Akademii Ekonomicznej w Poznaniu

Sprzężenie polityki kształcenia z polityką zatrudnienia jest czymś tak oczywistym, że bez specjalnych wahań wpisałem podjęcie niezbędnych działań dla wywołania optymalnego systemu szkolenia, kształcenia, dokształcania i doskonalenia bibliotekarzy na pierwszym miejscu warunkującym racjonalne zatrudnienie w bibliotekach [1].

Postulat ten podtrzymuję, przekonany do niego wynikami „Forum dyskusyjnego Przeglądu Bibliotecznego" [2], które potwierdziło brak systemu kształcenia bibliotekarzy w Polsce i występowanie jedynie nieskoordynowanych jego elementów oraz podbudowany tezami do powszechnej dyskusji nad współczesnym modelem kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy [3].

Byłoby jednak przesadą formułowanie w tej sytuacji wniosku o braku jakiejkolwiek polityki kształcenia bibliotekarzy na przestrzeni 40 lat PRL, ale faktem jest, że jeżeli była jakakolwiek, to niespójna, niejednolita i koniunkturalna. Przecież kształciliśmy w okresie po drugiej wojnie światowej bibliotekarzy i w liceach bibliotekarskich, i na studiach policealnych, i w szkołach wyższych, zarówno w trybie stacjonarnym jak i zaocznym. Tylko, że rzadko który z tych poziomów kształcenia (poza wyższym) trwał dłuższy okres czasu; tyle by można było obiektywnie ocenić ich efektywność. Powoływano instytucje kształcące bez rozpoznania do końca rzeczywistych potrzeb kadrowych bibliotek w zakresie działalności podstawowej. Lokalizowano te instytucje jak gdyby bez znajomości układu przestrzennego różnych bibliotek pozostających w ramach i poza ogólnokrajową siecią biblioteczną. Realizowane najczęściej programy powtarzane na wszystkich poziomach kształcenia różnicując je jedynie ilością godzin przeznaczonych na poszczególne przedmioty.

Takie przedsięwzięcia nie mogły doprowadzić do powstania spójnego systemu kształcenia w przeszłości i jednolitego dzisiaj. Nie mogło dojść do stworzenia systemu kształcenia bibliotekarzy i dlatego, że jego elementy — jak się wydaje — wywoływane często po to by zadość uczynić wymaganiom kwalifikacyjnym w zakresie wykształcenia warunkujących „zaliczanie" kolejnych stanowisk przez pracowników działalności podstawowej bibliotek i co za tym idzie osiągnięcie zaszeregowania do najwyższych grup wynagrodzenia zasadniczego. A jeżeli tak, to nie powinniśmy być zdziwieni kiedy w łańcuchu elementów kształcenia bibliotekarzy zaczną się pojawiać niebawem coraz to nowsze ogniwa uwzględniające wymagania kwalifikacyjne zawarte np. w Tabeli stanowisk, kwalifikacji i zaszeregowania pracowników służby bibliotecznej, służby informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej oraz pracowników konserwacji zbiorów bibliotecznych będącej załącznikiem nr 3 do zarządzenia nr 45 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 września 1983 roku w sprawie szczegółowych zasad wynagradzania pracowników upowszechniania kultury i znowu ukaże się zarządzenie w rodzaju 115 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 października 1970 roku w sprawie określenia wykształcenia uznanego za bibliotekarskie... a odpowiedzialni za prawidłowe zatrudnienie w bibliotekach z tradem będą dopasowywali posiadanie wykształcenie pracowników do sformalizowanych przepisów.

Problemy szkolenia bibliotekarzy

W ten sposób nie wiadomo kiedy doprowadzimy do sytuacji, w której system kształcenia odpowiadałby rzeczywistym potrzebom bibliotek.

Obecnie w systemie tym występują elementy szkolnictwa policealnego i akademickiego. I żadne z nich nie spełniają oczekiwań bibliotek. A jednak w dalszym ciągu tylko te poziomy kształcenia proponuje się utrzymać i rozwijać w „Tezach do powszechnej dyskusji nad współczesnym modelem kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy". Czy oznacza to, że znajdujemy się w sytuacji bez wyjścia tylko dlatego, że inne rozwiązania rozbiłyby obowiązującą strukturę stanowisk i wynagrodzeń? Jestem przekonany o konieczności wyeliminowania takich ograniczeń, jeżeli docelowy system kształcenia bibliotekarzy miałby spełnić nadzieje bibliotek na pozyskanie właściwej kadry do realizowania przez nią zadań podstawowych.

Wywołując ten model kształcenia bibliotekarzy oparłem się na hipotezie, że powinien on być spójny z przyszłymi rzeczywistymi potrzebami kadrowymi bibliotek i że potrzeby te w grupie pracowników działalności podstawowej będzie kształtował stosunek 2 : 4 : 4, to znaczy, że biblioteki powinny docelowo zatrudniać do 20% bibliotekarzy z wyższym wykształceniem uniwersyteckim i równorzędnym, do 40% z wyższym wykształceniem zawodowym i do 40% z wykształceniem średnim. Dzisiaj w niektórych sieciach bibliotecznych występują akurat odwrotne proporcje w strukturze wykształcenia kadry zatrudnionej w działalności podstawowej bibliotek, absolutnie niczym nieuzasadnione. Odwrócenie obecnych proporcji to jeden z celów proponowanego przyszłościowego modelu systemu kształcenia bibliotekarzy. Proponowany system nie przewiduje przygotowania bibliotekom 40% pracowników z wykształceniem średnim, np. po liceach bibliotekarskich czy klasach bibliotekarskich techników, chociaż byłoby to rozwiązanie najprostsze z uwagi na znaczną liczbę szkół średnich działających w układzie przestrzennym kraju. Przyjmując jednak, że zaledwie część abiturientów tych szkół podejmowałoby pracę w bibliotekach, że wielu próbowałoby podjąć studia wyższe, a nieliczni chcieliby od razu pracować wszędzie tylko nie w bibliotekach, z ekonomicznego punktu widzenia ten wariant kształcenia nie wydaje się efektywny. Te 40% osób z wykształceniem średnim powinny biblioteki przejąć ze szkół średnich różnego typu, a system powinien większości z nich, jeżeli nie wszystkim, umożliwić uzyskanie średniego wykształcenia bibliotekarskiego.

Średnie wykształcenie bibliotekarskie w systemie docelowym powinno być prowadzone przez Roczne Stacjonarne lub Dwuletnie Zaoczne Studia Bibliotekarskie. Roczne stacjonarne studia bibliotekarskie powinny mieć prawo naboru kandydatów do zawodu bezpośrednio po ukończeniu przez nich szkoły średniej, a powinny również przyjmować osoby już zatrudnione w bibliotekach i oddelegowane niejako na okres roku dla uzyskania średniego wykształcenia bibliotekarskiego, nawet z zachowaniem wszystkich świadczeń pracowniczych, z uposażeniem łącznie. W ten sposób przynajmniej ta ostatnia grupa słuchaczy będzie gwarantowała powrót do pracy w bibliotekach, z których wyszli. Dwuletnie zaoczne studia bibliotekarskie powinny być organizowane przede wszystkim w oparciu o bazę rocznych stacjonarnych studiów bibliotekarskich i winny realizować taki sam program wobec tych osób, które z różnych względów (osobistych, rodzinnych, kadrowych w bibliotece itp.) nie będą mogły podjąć zajęć w trybie stacjonarnym.

System docelowy przewiduje możliwość prowadzenia rocznych stacjonarnych lub dwuletnich zaocznych studiów bibliotekarskich również w ramach wyższych szkół zawodowych bibliotekarstwa, o czym niżej. Nie zakłada jednak drożności z wyższymi poziomami kształcenia w tym sensie, że poprzez poziom średni tworzyłby rezerwuar kandydatów do kształcenia na poziomie wyższym zawodowym i uniwersyteckim [4].

Bibliotekarze ze średnim wykształceniem zawodowym będą potrzebni szczególnie do prac technicznych, w komórkach organizacyjnych obsługi użytkownika, w magazynach bibliotecznych i należy uczynić wszystko aby zwiększyć ich liczbę w bibliotekach i utrzymać ją poprzez satysfakcyjny system płacowy.

Problemy szkolenia bibliotekarzy

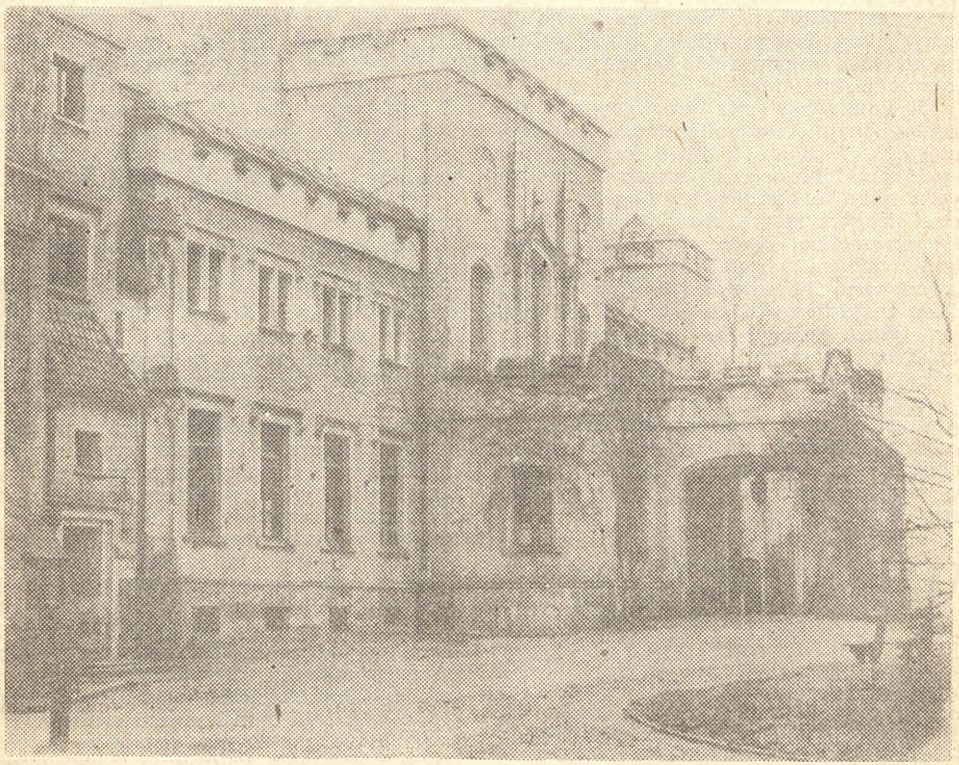

Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie dysponuje nie tylko bazą, ale także doświadczeniami w kształceniu fachowców-bibliotekarzy
fot. K. Przychodzki

Przyszły program kształcenia bibliotekarzy na poziomie średnim powinien wykorzystać doświadczenia z realizacji dawnego programu Rocznego Studium Bibliotekarskiego w Jarocinie, z preferowaniem jednak treści zawodowych nauczania. Przecież ma to być forma uzupełnienia posiadanego średniego wykształcenia ogólnego wykształceniem zawodowym i nie należałoby jej zbytnio obciążać przedmiotami ogólnymi. Objęcie tej grupy pracowników działalności podstawowej bibliotek jednym stanowiskiem pomocnika bibliotecznego proszę w tym momencie traktować jako absolutnie przypadkowe i nie kojarzyć z podobnym występującym w niektórych tabelach stanowisk.

Przyjmując hipotezę o konieczności zatrudnienia w przyszłości w bibliotekach 40% osób z wyższym wykształceniem zawodowym, docelowy model systemu kształcenia bibliotekarzy przewiduje uruchomienie Wyższych Szkół Zawodowych Bibliotekarstwa, które realizowałyby w trybie stacjonarnym jako podstawowy 3 lub 3,5 letni program studiów nawiązujący w swych treściach do programu przewidzianego obecnie dla Policealnego Studium Zawodowego — zawód bibliotekarz. Ten sam program w trybie studiów zaocznych powinny wyższe szkoły zawodowe bibliotekarstwa realizować w ciągu 3,5 lub 4 lat studiów. Obok programu podstawowego w szkołach tych można przewi-

Problemy szkolenia bibliotekarzy

dzieć uruchomienie rocznych stacjonarnych lub dwuletnich zaocznych studiów bibliotekarskich dla bibliotekarzy ze średnim wykształceniem i co bardzo ważne studiów kwalifikacyjnych bibliotekarskich dla absolwentów innych kierunków studiów, nie tylko zawodowych.

Poprzez takie rozwiązanie organizacyjne jesteśmy w stanie usatysfakcjonować biblioteki dając im fachowców niezbędnych do kierowania założonymi procesami biblioteczno-informacyjnymi i wykonującymi wymagające wyższych kwalifikacji zawodowych czynności bibliotekarskie.

Wzorców zagranicznych (chociażby z niemieckiego czy anglosaskiego obszaru językowego) mamy aż nadto do takiego rozwiązania. Trzeba będzie jednak zdecydować czy pójść na wywołanie tylko samodzielnych wyższych szkół zawodowych bibliotekarstwa np. na bazie obecnych Policealnych Studiów Zawodowych, czy też nie próbować uruchamiać obok uczelni samodzielnych wyższych studiów zawodowych bibliotekarstwa w ramach istniejącej sieci szkół wyższych w Polsce. W obydwu przypadkach powinniśmy wypromować bibliotekarza dyplomowego (nie kojarzyć z tytułem aktualnie obowiązującym) z uprawnieniami do zajmowania najbardziej odpowiedzialnych funkcji i osiągania najwyższych poborów w bibliotece. W ten

Gabinet bibliotekoznawstwa w jarocińskim POKB

fot. H. Drygas

sposób mało który z przyszłych bibliotekarzy dyplomowanych będzie cierpiał na kompleks magistra, a same studia nie powinny być traktowane jako cząstkowe i zmuszające do „przesiadki" na studia uzupełniające magisterskie.

Takiej możliwości system docelowy kształcenia bibliotekarzy nie przewiduje. Przewiduje natomiast wywołanie studiów podyplomowych specjalistycznych 2 semestralnych dla pracowników z wykształceniem wyższym zawodowym oraz uniwersyteckim i równorzędnym, już zatrudnionych w bibliotekach, w celu rozszerzenia ich wiedzy z określonej problematyki i rozwinięciu ich umiejętności fachowych. Do prowadzenia tych studiów powinny być uprawnione zarówno wyższe szkoły zawodowe bibliotekarstwa jak i instytuty bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Propozycja włączenia do przyszłego systemu kształcenia bibliotekarzy wyższych szkół zawodowych bibliotekarstwa stanowi istotne novum w jego organizacji ale wydaje się ona stwarzać ważne ogniwo tego systemu zastępujące likwidowane konsekwentnie studia bibliotekoznawstwa i informacji naukowej prowadzone do tej pory w 14 ośrodkach; na uniwersytetach (9) i w wyższych szkołach pedagogicznych (5).

Być może należałoby właśnie w miejsce tych likwidowanych zakładów czy instytutów powołać proponowane samodzielne wyższe szkoły zawodowe bibliotekarstwa lub uruchomić w oparciu o ich dotychczasową bazę lokalową i przynajmniej częściowo kadrową wyższe studia zawodowe bibliotekarstwa, o których wyżej.

Docelowy system kształcenia bibliotekarzy przewiduje wreszcie przygotowanie dla bibliotek i tej przyjętej hipotetycznie 20% grupy pracowników z wyższym wykształceniem uniwersyteckim i równorzędnym, grupy wąskiej ale o najwyższych kwalifikacjach i oczywiście odpowiednio wynagradzanej. Bibliotekom dużym zarówno uniwersalnym jak specjalnym i małym ale fachowym okażą się oni niezbędni dzięki ukończonym kierunkom studiów i osiągniętej specjalizacji. Tylko że biblioteki powinny zatrudniać ich jedynie tam gdzie będą rzeczywiście potrzebni, przy pracach koncepcyjno-badawczych, dydaktycznych, w oddziałach zbiorów specjalnych itp. Docelowy system kształcenia bibliotekarzy przewiduje przygotowanie do pracy w bibliotekach absolwentów wszystkich kierunków studiów uniwersyteckich i równorzędnych, zarówno polonisty, historyka jak i filologa klasycznego, pedagoga, lekarza, ekonomisty, chemika, informatyka i rolnika, ale przede wszystkim bibliotekoznawcy.

Ci ostatni powinni być kształceni w formie studiów stacjonarnych i zaocznych przede wszystkim na uniwersytetach. Jedne i drugie studia powinny trwać co najmniej 5 lat. Jedne i drugie winny prowadzić instytuty bibliotekoznawstwa dysponujące niezbędną, o najwyższych kwalifikacjach kadrą. Powstanie takich instytutów kilka, może 2—3, ale za to będą w stanie przygotować absolwentów o różnych specjalnościach tak ocenionych, że będą się o nich „biły" poszczególne biblioteki — zwłaszcza o tych kończących specjalność bibliotekarską. Instytuty bibliotekoznawstwa o docelowym systemie kształcenia bibliotekarzy powinny przyjąć na siebie również obowiązek przygotowania kadry dla instytucji kształcących bibliotekarzy na poziomie średnim oraz wyższym zawodowym dla placówek naukowo-badawczych bibliotekoznawstwa i bibliotekarstwa. Same również powinny prowadzić badania z zakresu szeroko pojętej nauki o książce. Winny również uruchamiać studia podyplomowe ze specjalności, w których osiągną nadwyżkę znaczenia.

Absolwent takiego bibliotekoznawstwa uniwersyteckiego powinien przeważać w 20% grupie pracowników bibliotekarzy naukowych, ale istotnym w niej powinien być również udział absolwentów kierunków niebibliotekoznawczych. Model systemu docelowego przewiduje możliwość uzyskania przez nich kwalifikacji zawodowych w czasie odbywania studiów podstawowych i po ich ukończeniu. Absolwentom ułatwiają to studia podyplomowe, które powinny prowadzić wyższe szkoły zawodowe bibliotekarstwa i instytuty bibliotekoznawstwa. Natomiast w czasie studiów szansę zdobycia dodatkowych kwalifikacji będą mieli kończąc fakultatywne Międzywydziałowe lub Międzyuczelniane (Środowiskowe) Studium Bibliotekarskie.

Problemy szkolenia bibliotekarzy

Powinno ono realizować w ciągu 4 semestrów dwóch ostatnich lat studiów program przewidziany dla specjalności bibliotekarskiej bibliotekoznawstwa [5]. W podobny sposób zdobywają dzisiaj, np. dodatkowe kwalifikacje pedagogiczne uprawniające do uczenia w szkołach średnich, słuchacze zajęć fakultatywnych na Międzywydziałowych Studiach Pedagogicznych.

Nie przewiduje system docelowy uruchamiania albo raczej przywrócenia w związku z tym 2 letnich międzywydziałowych studiów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Trudno bowiem zgodzić się na to aby można było w tak krótkim czasie zrealizować fakultatywnie program kierunku, który przerabia się normalnie w cylklu 5 letnim. Być może jakąś szansę przejścia do przyszłego systemu kształcenia bibliotekarzy uzyska przywracana obecnie na niektórych kierunkach studiów niebibliotekoznawczych forma kształcenia bibliotekoznawców w ramach specjalności kierunku podstawowego, ale z oceną tego rozwiązania trzeba poczekać do czasu aż pierwsi nowi absolwenci znajdą zatrudnienie w bibliotekach.

Zaprezentowane wyżej docelowe formy kształcenia bibliotekarzy zawierają w sobie zaledwie propozycję struktury organizacyjnej kolejnych poziomów kształcenia pracowników działalności podstawowej bibliotek. W ten sposób powstała jedynie koncepcja wywołania przyszłego systemu z elementów zamkniętych wobec siebie i jednocześnie otwartych dla potrzeb systemu. Powstał zaledwie model odniesiony w dodatku do przyszłych hipotecznych wielkości struktury wykształcenia zatrudnionych w bibliotekach pracowników działalności podstawowej.

Z pewnością nie jest on doskonały, na pewno w jakiejś części kontrowersyjny, ale przecież w gruncie rzeczy chyba jedynie drogą eliminowania niekorzystnych a zatrzymania trafnych rozwiązań bibliotekarzy, będzie można stworzyć ten optymalny akceptowany przez wszystkich zainteresowanych model jak najlepszego przygotowania kadry bibliotecznej.

Na pewno zabrakło w tej propozycji rozstrzygnięć jednoznacznych w tak istotnych kwestiach jak: programy nauczania dla poszczególnych poziomów kształcenia, materiały pomocnicze służące do realizacji procesu dydaktycznego, znaczenie praktyk zawodowych w trakcie kształcenia, potrzeby kadrowe systemu itd. Zabrakło tutaj również odpowiedzi na najbardziej chyba nurtujące pytanie gdzie i ile w związku z tym instytucji kształcących powinniśmy wywołać dla poszczególnych poziomów kształcenia i w jakiej proporcji wobec siebie. Na większość z tych pytań powinno się jednak odpowiedzieć dopiero w momencie przejścia od docelowego modelu do projektu roboczego przyszłego systemu

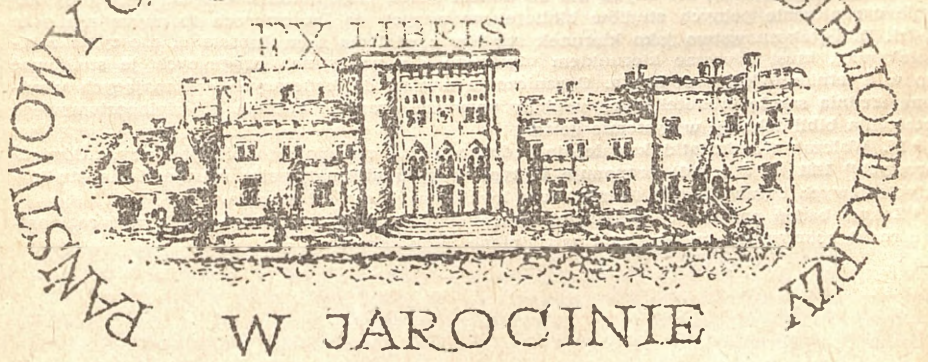

kształcenia bibliotekarzy. Łatwo sobie wyobrazić, że wtedy odpowiedzi powinny być redagowane w kompletnym zespole. Może powołanym przez Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy, może działającym w ramach proponowanego w Tezach do powszechnej dyskusji Instytutu Kształcenia Bibliotekarzy lub niezbędnego naszym bibliotekom Polskiego Instytutu Bibliotekarskiego? Dopiero kiedy wyniki badań jakiegoś przyszłego centralnego ośrodka koordynacji kształcenia i zatrudnienia bibliotekarzy [6] potwierdzą trafność hipotezy o docelowej strukturze wykształcenia pracowników działalności podstawowej bibliotek i kiedy poznamy rzyczywiste potrzeby bibliotek w tym zakresie, można będzie mówić o układzie przestrzennym instytucji kształcących bibliotekarzy, ich liczbie i wzajemnych proporcjach. Że odwrócenie dotychczasowych proporcji będzie konieczne nie wydaje się podlegać dalszej dyskusji.

Zgadzając się z tezą ,że system kształcenia powinien być zintegrowany z systemem doskonalenia zawodowego i powinien tworzyć sprawny system edukacji, wolałbym o systemie doskonalenia zawodowego bibliotekarzy wypowiadać się dopiero po wdrożeniu jakiegokolwiek ale skutecznego systemu kształcenia. Ewentualnym oponentom, zarzucającym proponowanemu docelowemu modelowi systemu kształcenia bibliotekarzy nieekonomiczność z uwagi na ograniczenie jego zasięgu tylko do bibliotekarzy ,odpowiadam, że nic nie powinno stać na przeszkodzie aby objąć nim np. dokumentalistów, archiwistów czy nawet księgarzy. Wiąże się z tym jednak nie tylko poszerzenie nazwy instytucji mających występować na poszczególnych poziomach kształcenia bibliotekarzy, ale konieczność rozstrzygnięcia kwestii, o których wyżej przez kompetentnych autorów znajdujących złożone problemy kadrowe ośrodków inte, archiwów i księgarń.

PRZYPISY:

[1] J. Sójka: O remanent kadrowy prosimy Cię... „Bibliotekarz" 1/1984.

[2] Forum dyskusyjne Przeglądu Bibliotecznego. Oprac. A. Mężyński przy współpracy technicznej B. Groteckiej i J. Michalskiej. „Przegląd Biblioteczny" 1983 R. 51 z. 2/3 s. 123—172.

[3] Tezy do powszechnej dyskusji nad współczesnym modelem kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy. Oprac. J. Ćwiekowa. „Przegląd Biblioteczny" 1983 R. 51 z. 2/3 s. 301—304.

[4] Ideę taką przedstawił M. Walczak w artykule: O spójny system kształcenia bibliotekarzy. „Bibliotekarz" 1982 nr 1 s. 18. Proponowana przez M. Walczaka zasada uzależnienia otrzymania indeksu przez studenta bibliotekoznawstwa i informacji od ukończenia średniej szkoły bibliotekarskiej zdaje się potwierdzać drożność pomiędzy poziomem średnim i wyższym kształcenia bibliotekarzy, ale chyba nie do końca. Jeżeli przy takim rozwiązaniu miałoby nastąpić ograniczenie pełnych studiów bibliotekoznawczych do lat czterech to chyba nie o to chodzi. Bibliotekoznawstwo jako kierunek studiów z wieloma specjalnościami, nie tylko z bibliotekarską, musi pozostać kierunkiem otwartym dla wszystkich pragnących je studiować i to w 5 letnim cyklu kształcenia. Ograniczenie naboru do kończących czy mających ukończoną średnią szkołę bibliotekarską mogłoby wywołać wrażenie dążenia do wielopoziomowego kształcenia bibliotekarzy w systemie getta.

[5] M. Walczak (Niedostatki kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy. „Oświata Dorosłych" 1981 nr 8 s. 481) proponuje w tym miejscu alternatywnie: uruchomienie studiów podyplomowych i (lub) jakiejś formy kursu kwalifikacyjnego III stopnia.

[6] Zakres badań przypisany ośrodkowi centralnemu mogłyby w terenie realizować regionalne ośrodki koordynacji kształcenia i zatrudnienia bibliotekarzy.

Zasoby biblioteczne

Realizacja gospodarki dubletami i drukami zbędnymi

(Kilka spostrzeżeń i uwag)

Józef PARUCH
Biblioteka Jagiellońska
Kraków

Od artykułu Edwarda Kuntzego „Potrzeby polskich bibliotek naukowych" z 1919 r.[1], postulującego, m. in. utworzenie Centralnego Biura Wymiany Dubletów, wypowiedziano i napisano wiele słusznych wniosków i dezyderatów. Z dzieł polskich i obcych mogłaby powstać całkiem pokaźna biblioteczka.

Zrobiono też wiele (m. in. zabezpieczono po II wojnie światowej zbiory podworskie, poniemieckie, opuszczone, wzbogacono biblioteki, zwłaszcza nowo powstające), ale wobec potrzeb jest to przysłowiowa kropla w morzu. Od ostatniego zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki z 15 lutego 1973 w sprawie zasad wymiany, nieodpłatnego przekazywania i sprzedaży materiałów bibliotecznych[2] minęło już 11 lat. Była to już trzecia regulacja prawna od czasów odzyskania niepodległości, a nawet czwarta wliczając zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 30 maja 1936 o scalaniu czasopism szczątkowych[3]. Przypomnę pozostałe akty prawne: zarządzenie MWRiOP z 9 marca 1935 o drukach zbędnych w bibliotekach państwowych i podległych temuż Ministerstwu[4] oraz zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z 16 kwietnia 1965 w sprawie międzybibliotecznej wymiany druków zbędnych[5].

Zarządzenie ostatnie z 1973 dotychczas obowiązujące w zasadzie reguluje całość problematyki dubletów i druków zbędnych, ale są to tylko paragrafy, których wypełnienie treścią i realizacja zależy od bibliotek, ich możliwości lokalowych, kadrowych, ich charakteru oraz interpretacji tychże przepisów, a z tym wszystkim nie jest dobrze. Okazuje się bowiem, że niektóre biblioteki, a są wśród nich pełniące funkcję bibliotek centralnych, nie uczestniczą w tej wymianie, bo poprostu nie mają miejsca. W tej sytuacji mogą jedynie pocieszać się, że jeżeli oferująca biblioteka posiada daną książkę, to ewentualnie można ją będzie sprowadzić drogą wypożyczenia międzybibliotecznego, choć niekiedy są to druki zbędne, a więc dana biblioteka ich nie gromadzi, ale cóż właściwie innego mogą zrobić?

Obszernie te sprawy omawiali Jan Ożóg[6] oraz Janusz Dunin[7] i nie widzę sensu je powtarzać, choć warto przytoczyć niektóre myśli J. Dunina, że akcja ta jest bardzo pracochłonna i żmudna i dlatego „spisy mogą objąć w najlepszym razie rocznie w skali krajowej kilkadziesiąt tysięcy tytułów, podczas gdy w bibliotekach jest ich parę milionów"[8]. (Nasuwa się myśl, że warto by mieć takie zestawienia, ale dotychczas chyba nikt się o to nie pokusił). Trudno także nie zgodzić się z twierdzeniem, że książnice te „są elitarnym klubem placówek, na których barkach spoczywa poważna część wypożyczeń międzybibliotecznych. Zaopatrując się wzajemnie w cenne dublety chronimy własne zbiory przed nadmiarem zamiejscowych wypożyczeń.'[9] Natomiast przynajmniej dyskusyjna jest teza, że „uczestniczące biblioteki nie mogą stanowić dla siebie komisji typującej druki na makulaturę".[10]

Podobnie myślał B. Świderski pisząc, iż „należałoby przyjąć zasadę, że dubletów i druków o małej wartości nie powinno oferować się partnerowi. Oferty tego rodzaju wywołują niezadowolenie i odbijają

się ujemnie na słusznej skądinąd akcji wymiany tego rodzaju wydawnictw".[11] Rzeczywistość bywa różna. Z jednych tytułów, wydawałoby się ważnych, cennych i rzadkich, biblioteki rezygnują, a o inne pozornie błahe „biją się". Trudno z góry przesądzać, co ewentualnie znajdzie reflektantów, zwłaszcza jeśli idzie o polonika. Czasem są chętni nawet na tzw. literaturę polityczno-propagandową minionego okresu, a nie ma na utwory Wielkiej Emigracji. Różne biblioteki są różnie zaopatrzone i mają odmienne zainteresowania i potrzeby. W swoim czasie proponowaliśmy wszystkim bibliotekom obligatoryjnym i innym, m. in. „Przewodnik po zabytkach żydowskich Krakowa" Majera Bałabana [12]. Chętnych było niewielu. Sprzedany do antykwariatu uzyskał wartość 120 złotych. Aukcyjna cena wywoławcza ustalona została na 700, a sprzedano za 7000 złotych. i nie to przede wszystkim jest dziwne, że książka uzyskała tak wysokie notowanie, ale to, że wśród licytujących znalazły się biblioteki, którym wcześniej oferowano bezpłatnie. Czyżby propozycje płatnego przekazywania dubletów, co postulował Rudolf Kotula na II Zjeździe Bibliofilów w Warszawie w 1926 roku, były sensowne i potrzebne? [13]

Zgodnie z zarządzeniem „Biblioteki uczestniczące w wymianie zbędnych materiałów bibliotecznych, jako ubiegające się obowiązane są przesyłać swoje zapotrzebowanie bibliotekom oferującym w terminie miesięcznym, licząc od dnia otrzymania spisu".[14] Tymczasem wykazy dubletów są niekiedy odsyłane po wielu miesiącach, po kilka wykazów jednocześnie. Później zaś zgłaszają pretensje, że nie otrzymują zamówionych dzieł, które w międzyczasie zaproponowano i przekazano innym chętnym. Biblioteka Jagiellońska nie przestrzega rygorystycznie tego terminu, bo pamięta, że poczta pracuje raczej wolno. O kłopotach personalnych też nie zapomina, ale trudno oczekiwać na zwrot wykazów powyżej nawet sześciu miesięcy. Kłopot pewien sprawia ustalenie pierwszeństwa przekazywania poszczególnych wydawnictw w wypadku zbieżności profilu i specjalizacji kilku bibliotek (np. dzieła traktujące o stosunkach polsko-niemieckich), gdy nie ma wieloegzemplarzówki. Przecież biblioteka przekazująca powinna otrzymać potwierdzenie choćby dla stwierdzenia czy dana przesyłka dotarła do adresata, a ponadto dla ewentualnej kontroli.

W celu ułatwienia czy raczej umożliwienia otrzymania poszczególnych tytułów Biblioteka Jagiellońska od pewnego czasu sporządza wykazy dla poszczególnych typów bibliotek. Po zrealizowaniu jednego spisu, robi dla innych, żeby nie zmuszać wszystkich do niepotrzebnej pracy, z góry wiedząc, że jeden egzemplarz nie zaspokoi potrzeb wszystkich zainteresowanych. Jest to dodatkowy wysiłek, ale wydaje się słuszny i celowy, bo aoszczędza czas naszym kontrahentom.

Osobnym problemem jest sprzedaż antykwaryczna. Są jej zwolennicy i przeciwnicy. „Mimo, że wielu bibliotekarzy widzi możliwość, a nawet konieczność dopuszczenia do magazynów dubletów przedstawicieli antykwariatów, ewentualność tę należałoby jednak wykluczyć. Jest to wprawdzie najłatwiejsza droga do rozładowania zasobów bibliotecznych, ale nie najbardziej celowa. Po co bowiem miałoby być potrzebne pośrednictwo antykwariatów i śrubowanie cen, skoro w naszych warunkach w grę wchodzą wyłącznie biblioteki państwowe czy uspołecznione, a więc wymiana jest przemieszczaniem książek z jednej placówki do drugiej",[15] pisał R. Aftanazy.

Nie wdając się w analizę tego sformułowania należy stwierdzić, że obecnie trzeba najpierw zaproponować bibliotekom obligatoryjnym, a dopiero później można ewentualnie resztę sprzedać. Antykwariaty zawsze, a zwłaszcza ostatnio, są bardzo wymagające. Idą zresztą w ślady naszego handlu — małe obroty, duże zyski. Chcą mieć książek niewiele, ale poszukiwanych, niż obracać setkami egzemplarzy, z których dochód jest mały. W tej sytuacji zrozumiałe staje się zwracanie wszystkich odbitek i nadbitek (np. Stanisława Pigonia, Stanisława Kota) nawet bez próby ich sprzedaży, bo jakiż może być zysk ze sprzedaży takich drobiazgów? Do tego dochodzi ciasnota lokali antykwarycznych. Stąd niechęć kupowania jednych książek, płacenia groszy za inne. Woli się urządzać aukcje, gdzie nieproporcjonalnie do wartości winduje się ceny. Trudno dziwić się takiej polityce, ale nie można liczyć, że pomogą nam rozładować nasze magazyny dubletów.

Na marginesie tej akcji należy z całą szczerością powiedzieć, że do niedawna bi-

blioteki, a niektóre nadal, traktowały te zbiory jako zło konieczne i najchętniej w ogóle nie zajmowałyby się nimi, gdyby nie problem braku miejsca, co powoduje, że szuka się wszelkich sposobów ich pozbycia. Ostatnio też pojawiła się możliwość zdobycia za nie cennych dewiz na zakup nowych książek. Jednym ze sposobów upłynnienia tych zbiorów byłaby zmiana odpowiednich przepisów i otwarcie choćby małego stoiska z drukami zbędnymi, z których krajowe biblioteki zrezygnowały, a na sprzedaż antykwaryczną czy zagraniczną nie ma co liczyć. Przecież łatwo sobie wyobrazić, że dzieła klasyków (np. Goethego, Schillera, Szekspira, W. Hugo) w oryginale znalazłyby niewątpliwie nabywców. W przeciwnym wypadku trzeba będzie je kiedyś przekazać na makulaturę, o ile nie ulegną zmianie dotychczasowe zasady i przepisy. Pójdzie na przemiał nie tylko wielonakładowa literatura polityczna i propagandowa, ale niekiedy cenna wieloegzemplarzówka, dzieła wydane jeszcze przed I wojną światową, na emigracji, pozostałe resztki nakładów po zlikwidowanych instytucjach [16]. Obecnie jedynie znikoma część może znaleźć potencjalnych odbiorców. Prywatni nabywcy nie mogą liczyć na nasze dublety. Rozdawnictwa wśród studentów czy pracowników szkół wyższych też się nie przewiduje. Swoją drogą smutne jest skonstatowanie, że brak miejsca zmusza do pozbywania się wydawnictw za wszelką cenę, które w przyszłości mogłyby być poszukiwane.

Wymiana i sprzedaż za granicę może odbywać się na małą skalę i dotyczyć raczej książek wydanych po 1948 roku, jak postanawia zarządzenie MKiS z 1973 r, czy po 9 maja 1945, jak określa pismo Ośrodka Ochrony Dóbr Kultury,[17] w czym jest zgodne z ustawą o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15 lutego 1962 r.[18] Co się jednak dzieje, gdy chcemy wysłać za granicę książki wcześniej wydane? Aby uzyskać zgodę na wysłanie za granicę, trzeba powtórnie wysłać wykazy tych dzieł Bibliotece Narodowej, której, jak również innym bibliotekom obligatoryjnym, były oferowane i sprawdzane przez odpowiednie komórki uzupełniania czy gromadzenia. Teraz robi to ktoś inny, wydając odpowiednie zezwolenie. I te książki, które już były oferowane i przekazane zainteresowanym, muszą być powtórnie przedstawiane. Trzeba znów robić wykazy, wyjaśniać...

Poważnym problemem naszej Książnicy Narodowej (zresztą nie tylko jej) jest „wąskie gardło" sprawdzania list dubletów, jednym słowem braki kadrowe. Wszystko to powoduje, że obiektywnie BN faktycznie ogranicza, a czasem uniemożliwia sensowną gospodarkę dubletami i opóźnia całą tę procedurę. Bo cóż z tego, jeśli nawet dana biblioteka sporządzi więcej wykazów, kiedy Biblioteka Narodowa nie jest zdolna tego „przerobić", mimo że robi stosunkowo dużo (ok. 18 tysięcy rocznie), ale wobec potrzeb jest to o wiele za mało.

Rezultat jest jeden: BN ma swoje uprawnienia ustawowe, których bacznie pilnuje i egzekwuje, ale swoje obowiązki wypełnia niezadawalająco. Niewątpliwie ma na swoje usprawiedliwienie wiele obiektywnych i rzeczowych argumentów, ale to istoty rzeczy nie zmienia.

Próby wysyłki za granicę poprzez CHZ „Ars Polona" napotykają na jeszcze większe trudności. Z kolei „Ars Polona" musi takie wykazy rozsyłać do odpowiednich bibliotek krajowych, które dopiero teraz przeglądając listy, uświadamiają sobie, że chce się je wysłać za granicę, a więc bezpowrotnie utracić. Wobec tego zamawiają odpowiednie tytuły, z których uprzednio tak chętnie rezygnowały. Trudno o tym mówić bez żalu, bo ileż to pochłania energii i czasu. Odchodzi wszelka ochota do jakichkolwiek prób zwiększenia wymiany i przyspieszenia opróżnienia naszych magazynów. A przecież w intencji zarówno ustawy o ochronie dóbr kultury, jak i na jej podstawie wydanego zarządzenia MKiS, chodziło o ochronę, a nie o uniemożliwienie czy utrudnienie sensownej gospodarki dubletami. Wydawało się ponadto, że w okresie kryzysu cenne byłoby zdobycie dewiz na zakup książek i czasopism obcych, ale widać to nie takie proste.

Na marginesie tych uwag nasuwa się jedno pytanie retoryczne: czy biblioteka otrzymująca bezpłatnie książki w ramach międzybibliotecznej wymiany dubletów ma moralne prawo sprzedawać je, czy wymieniać za granicą? Przecież biblioteka oferująca też mogłaby sama sprzedać swoje książki za granicą?

W 1980 roku nadeszło pismo, w którym Państwowa Rada Biblioteczna przy

Zasoby biblioteczne

Ministrze Kultury i Sztuki uwzględniając postulaty przedstawicieli bibliotek naukowych i środowisk bibliofilskich zaleca uzupełnienie wykazu bibliotek naukowych, obowiązanych do uczestnictwa w ogólnopolskiej międzybibliotecznej wymianie zbędnych materiałów bibliotecznych".[19] W wykazie podano biblioteki wszystkich szkół wyższych i ich filie, biblioteki publiczne i pedagogiczne, Instytutu Badań Pedagogicznych i ZNP. Łącznie 114 oraz bliżej niesprecyzowaną ilość oddziałów towarzystw bibliofilskich. Pismo to nie mające zresztą chyba żadnej mocy prawnej, bo Państwowa Rada Biblioteczna jako organ doradczy i opiniodawczy MKiS, nie jest żadną instytucją, która może wydawać odpowiednie akty prawne i dlatego przezornie zaleca (podkreśl. J P), a które nie jest potrzebne i wprowadza zamęt. Zarządzenie z 1973 ustala, że zainteresowane biblioteki „mogą wystąpić do MKiS z wnioskiem o włączenie ich do zorganizowanej ogólnokrajowej międzybibliotecznej wymiany zbędnych materiałów bibliotecznych".[20]

Na marginesie tego pisma rodzą się refleksje:

1. Nie było chyba wypadku, żeby zainteresowane instytucje nie mogły otrzymać naszych dubletów, mimo że formalnie nie są wymienione we wspomnianym zarządzeniu. Natomiast nierealne jest sporządzanie wykazów i rozsyłanie ich do wszystkich (ok. 250). To przerasta możliwości oferujących bibliotek. Skromne próby przekazywania list dubletów do wspomnianych instytucji nie dały pozytywnych wyników. Biblioteki, o które upomina się PRB, też cierpią na brak miejsca, a ponadto poszukują raczej książek nowych, bestsellerów, a nie „staroci", jakimi w zasadzie dysponują i proponują książnice uniwersyteckie.

2. Towarzystwa bibliofilskie w zasadzie nie posiadają własnych księgozbiorów i biorąc nasze dublety rozdają je swoim członkom i sympatykom. Został więc stworzony formalny precedens rozdawnictwa książek. Podobnie można by postąpić ze studentami czy pracownikami, ale musi to być jasno powiedziane; biblioteki nie powinny poruszać się w sferze niedomówień i być posądzane o działanie niezgodne z obowiązującymi aktami prawnymi.

Chciałbym jeszcze raz wrócić do propozycji J. Dunina, że „Należy rozważyć sprawę, czy nie zezwolić na sprzedaż książek niemieckich — niepolonników, których mamy nadmiar, z pominięciem obowiązku uzgadniania z wymienionymi w zarządzeniu bibliotekami".[21] Postulat niewątpliwie słuszny, ale czy potrzebny? Zarządzenie mówi jedynie o polonikach i wydawnictwach regionalnych.[22] Formalnie nie trzeba ich proponować bibliotekom krajowym i uzyskiwać zgody na wysyłkę, ale m. in. Urzędy Celne tego się domagają.

Zbędne materiały biblioteczne, o ile zostały oferowane bibliotekom polskim „mogą być oddane na makulaturę".[23] Pomijam w tym miejscu kwestię, że przedsiębiorstwa surowców wtórnych niechętnie zabierają na makulaturę (trudności transportowe, paliwowe, personalne). Wszelkie próby przekazywania książek na przemiał na potyka na opór i wywołuje atak na bibliotekarzy, że niszczą dobro ogólnoludzkie, bezcenne dzieła. Swego czasu dziennikarz, o czym kiedyś wspominałem rozrywał szaty z powodu przekazania do przerobu wtórnego m. in. „Retrospektywnej Bibliografii Geologii Polski".[24] Możliwe, że ta pozycja istotnie nie powinna znaleźć się w stosie makulatury, ale nasuwa się pytanie, komu przekazywać tego rodzaju wydawnictwa, gdy biblioteki krajowe nie chcą, antykwariaty nie kupują. Nakład zaś był stosunkowo duży (1500+110 egz.), znacznie powyżej potrzeb użytkowników krajowych i chyba zagranicznych. Oczywiście na przemiał należy dawać rozsądnie i z umiarem, z dużym wyczuciem. Posłużę się sformułowaniem C. i J. Duninów: „Trzeba również bibliofilom wyjaśnić, że niezależnie od zdarzających się karygodnych nieprawidłowości, które można i należy zwalczać, sama zasada makulatury jest słuszna i jedyna. Druki zniszczone, wydawnictwa zachowane w nadmiarze, zdezaktualizowane, urodzone martwo muszą znaleźć tam swój kres".[27]

Ilość druków zbędnych jest nadal duża. Zwyczajowo do dubletów zalicza się zbiory w przeważającej części nie opracowane. Przy obecnym tempie gospodarowania nimi starczy dla wielu pokoleń i na następne tysiąclecia, o ile wcześniej nie rozsypią się. Stan ich zachowania (podobnie zresztą jak zbiorów opracowanych) jest niestety nizbyt dobry. Często zhałdowane,

pozbawione dopływu świeżego powietrza, bez jakichkolwiek możliwości konserwacyjnych — oto najczęściej spotykany obraz tych zbiorów. Fachowcy obliczają i przewidują, że tylko niewiele książek wydrukowanych w pierwszej połowie naszego stulecia, będzie się nadawało do użytku u jego schyłku. Można więc mieć obawę, że samo życie rozwiąże ten problem. Niewiele się zmieniło od czasów, kiedy w 1926 r. J. Ożóg obszernie omawiał te sprawy na posiedzeniu Komisji ds. Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.[26] Problem specjalizacji, tworzenie bibliotek centralnych, budowy Systemu Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej (SINTO) czy Narodowego Zasobu Bibliotecznego[27] jest nadal praktycznie otwarta, choć formalnie obowiązuje zarządzenie ministrów Kultury i Sztuki, Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz sekretarza naukowego PAN z 26 kwietnia 1979.[29] Wydawało się, że uda się przynajmniej częściowo rozwiązać problem dubletów i druków zbędnych, stworzyć biblioteki archiwizujące (także dublety). W najbliższych latach nie ma nadziei na konkretną i pełną działalność w zakresie specjalizacji, bibliotek centralnych, SINTO. Okazuje się ponadto, że Centrum INTE, będące organem wykonawczym MNSWiT, ma inną koncepcję zaopatrzenia bibliotek w odpowiednią literaturę. Informatyków bowiem zadawala istnienie choćby tylko jednego egzemplarza w kraju. Interesuje się raczej informacją o miejscu przechowywania dzieła (źródło pierwotne), niż możliwością jego posiadania (a więc łatwego udostępniania) przez daną bibliotekę czy ośrodek naukowy. Przy obecnych możliwościach reprograficznych nie jest więc rozwiązaniem problemu i niestety nie wychodzi naprzeciw postulatom bibliotekarzy wysuwanych od wielu pokoleń.

Omawiając politykę pierwszego ministerstwa oświaty w Polsce, ale także w świecie, Marian Łodyński napisał w 1934 r. znamienne słowa: „Czy mógłby jakikolwiek organ, kierujący polityką biblioteczną w zakresie dubletów, tj. 150 lat po owych posunięciach Komisji Edukacyjnej, inaczej sprecyzować swój program?"[29] Dzisiaj po przeszło dwustu latach od czasów Komisji Edukacji Narodowej, jakże trudno mówić o całościowej i konsekwentnej polityce bibliotecznej, a tym bardziej o tym wycinku, jakim są dublety.

PRZYPISY

[1] Kuntze E.: Potrzeby polskich bibliotek naukowych. „Nauka Pol. 1919, T. 2 s. 515.

[2] Monitor Pol. 1973 nr 9, poz. 54.

[3] Dz. Urz. MWRiOP 1936 nr 4, poz. 87.

[4] Dz. Urz. MWRiOP 1935 nr 4, poz. 39.

[5] Monitor Pol. 1965 nr 17, poz. 74.

[6] Ożóg J.: Problematyka dubletów, druków zbędnych i czasopism szczątkowych. „Przegląd Biblioteczny". R. 31: 1963 z. 1.

[7] Dunin J.: Problematyka dubletów i druków zbędnych ciąg dalszy. „Przegląd Biblioteczny". R. 44: 1976 z. 1.

[8] Dunin s. 18.

[9] Dunin s. 18.

[10] Dunin s. 18

[11] Świderski J.: Współpraca bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów. Warszawa 1964

[12] Kraków 1935.

[13] Pamiętnik II Zjazdu Bibliofilów Polskich w Warszawie (31 X—2 XI 1926). Warszawa 1928.

[14] § 6 ust. 2.

[15] Aftanazy R.: Polityka obrotu dubletami w świetle postulatów koordynacji dawniej i dziś, w: Materiały biblioteczne z konferencji organizowanych w latach 1963—1968 przez Biuro Wydawnictw i Bibliotek PAN. Wrocław 1971

[16] Czy takie wydawnictwa można dać na przemiał: *Księga pamiątkowa pięćsetletniego jubileuszu odnowienia UJ*. Kraków 1901. *Rocznik Wydziału Filozoficznego UJ* (komplet). Łodyński M.: *Nowoczesne bibliotekarstwo wojskowe*. *Catalogus diplomaticum pergameneorum Univ.* Kraków 1927. Kaczmarczyk K.: *Jagellonicae Cracov.* Cracoviae 1953, *Codex diplomaticus Univ. Studii Generalis Cracoviensis*, pars. 1—4. Estreicher K.: *Bibliografia polska XIX stulecia*, wyd. 2. T. 1—3?

[17] Nr II. 5—13/84 z d. 16 IV 1984.

[18] Dz. U. 1962 nr 10, poz. 48.

[19] L. dz. DBS-XXII-002-80 z 24 XI 1980.

[20] § 18.

[21] Dunin s. 20.

[22] § 7 ust. 1—4.

[23] § 21.

[24] Paruch J.: Gospodarka dubletami i durkami zbędnymi. „Przegląd Biblioteczny". R. 48: 1980 z. 4 s. 373.

[25] Dunin C., Dunin J.: Philobiblon polski. Wrocław 1983 s. 133.

[26] Ożóg s. 21.

[27] Por. Sordylowa B.: Zagadnienie specjalizacji zbiorów a SINTO. „Przegląd Biblioteczny". R. 47: 1979 z. 1.

[28] D. Urz. MNSWiT 1979 nr 3, poz. 9.

[29] Łodyński M.: Zagadnienie dubletów w reformie bibliotecznej. „Przegląd Biblioteczny". R. 8: 1934 z. 3 s. 163—164.

W kraju - w Europie - na świecie

W Słupsku odbyło się 24 maja br. plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Uczestniczył w nim także prezes Zarządu Głównego SBP, kol. Stefan Kubów, który przedstawił zebranym informację o problemach, z jakimi spotykają się w swym działaniu władze stowarzyszenia.

*

W kwietniu zebrała się we Wrocławiu grupa inicjatywna Sekcji Szkół Bibliotekarskich SBP. Ustalono, że do zadań, jakimi zajmuje się powstająca sekcja, należeć będą przede wszystkim:

— Działania na rzecz doskonalenia kształcenia bibliotekarzy,
— integrowanie nauczycieli zawodu bibliotekarskiego,
— integracja, poprzez SBP, nauczycieli zawodu ze środowiskiem bibliotekarzy oraz
— wywieranie wpływu na programy, treści i metody kształcenia.

*

Również we Wrocławiu odbył się 20 czerwca br. Zjazd Okręgowy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, na którym m. in. dokonano oceny kadencji 1981—1984 oraz wybrano nowe władze Zarządu Okręgu.

Uczestnicy Zjazdu pozytywnie ocenili dorobek władz okręgowych w minionej kadencji i sformułowali liczne wnioski wobec nowego zarządu. Wśród najważniejszych należy wymienić postulat ściślejszej współpracy władz okręgu z kołami SBP, z dyrekcjami bibliotek i poszerzenie kręgu działaczy stowarzyszenia. Mówiono także o potrzebie szerszego czerpania z doświadczeń w działalności innych okręgów.

Wrocławski Okręg SBP postanowił włączyć się do obchodów 40-lecia PRL. Wśród działań w tym kierunku wymienić trzeba zorganizowanie wspólnie z bibliotekami wrocławskimi sesji okolicznościowej, a także zorganizowanie wystawy i wydanie nowego informatora o województwie wrocławskim.

Podczas zjazdu wybrano także nowy Zarząd Okręgu. Przewodniczącym został ponownie Stefan Kubów, wiceprzewodniczącymi zaś Juliusz Bernard (WiMBP we Wrocławiu) i Krystyna Rohozińska (Biblioteka Uniwersytecka). Przewodniczącą Okręgowej Komisji Rewizyjnej wybrano Zofię Sierykow (WiMBP), a na czele Okręgowego Sądu Koleżeńskiego stanęła Alina Janik (Biblioteka Uniwersytecka).

*

Złoty jubileusz obchodzi British Council, organizacja rządowa, powołana do popularyzacji nauki i kultury brytyjskiej w świecie.

Od początku swej działalności, od roku 1934, upowszechnia się także osiągnięcia bibliotekarstwa brytyjskiego. Nad zagadnieniami tymi pracuje w siedzibie British Council w Londynie, 35 wysokowykwalifikowanych bibliotekarzy, a ponad pięciuset dalszych zatrudnionych jest w placówkach zagranicznych. 110 bibliotek BC w siedemdziesięciu krajach posiada łącznie około 2 mln. książek, z których korzysta niemal 350 tys. czytelników.

Na działalność bibliotek BC przeznacza obecnie prawie 18 proc. swego budżetu.

Przypomnijmy, że dzięki British Council wielu polskich bibliotekarzy miało możność zapoznać się z bibliotekami Wielkiej Brytanii. Organizacja ta finansuje również współpracę między Library Association a Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich.

*

Jednym z działów Biblioteki Narodowej im. Iwana Wazowa w Płowdiw jest Muzeum Literatury. Gromadzi się w nim m. in. rękopisy oraz inne prace i dokumenty autorów, związanych z okręgiem płowdiwskim. Do zasobów BN należą także, poza księgozbiorem, filmy, plakaty, programy teatralne, dokumentacja fotograficzna, katalogi i inne materiały, doku-

mentujące kulturalne i polityczne życie regionu.

*

Nakładem wydawnictwa SAUR ukazała się trzecia edycja Publisher's Practical Dictionary in 20 languages, słownik zawierający około tysiąca, najczęściej używanych terminów z praktyki wydawniczej. Ta sama firma opublikowała czwarte wydanie World Guide to Scientific Associations and Learned Societes, przewodnik, zawierający około 22 tys. narodowych i międzynarodowych towarzystw naukowych i oświatowych ze 150 krajów.

Z nowych wydawnictw Library Association wymienić należy podręczniki bibliotekarstwa dla wyższych szkół nieuniwersyteckich — College Librarianship, oraz wznowienie anglo-amerykańskich przepisów katalogowania — Anglo-American Cataloguing Rules.

*

Biblioteka Narodowa w Singapurze osiągnęła w latach 1981—1982 bardzo dobre wyniki. Utworzono czwartą jej filię, pełnoetatową i trzecią niepełnoetatową, uruchomiono także dziesiąty bibliobus.

Przy bibliotece powstało też Centrum Źródeł do Historii Sztuki ze specjalistycznym księgozbiorem, czasopismami, przeźroczami, wideokasetami, reprodukcjami dzieł sztuki itd. Rozwija się udostępnianie materiałów audiowizualnych, do czego przyczyniły się w znacznej mierze starania tamtejszego stowarzyszenia bibliotekarzy. Na ukończeniu jest też proces komputeryzacji katalogu biblioteki. Ilość czytelników wzrosła w latach 1981—1982 o niemal 25 proc., osiągając liczbę 567 tys. osób.

opr. StK i and

UWAGA PRENUMERATORZY „BIBLIOTEKARZA"!

Starania Zarządu Głównego SBP o przywrócenie „Bibliotekarzowi" dawnej częstotliwości zakończyły się pomyślnie i już od początku roku 1984 czasopismo ukazuje się jako miesięcznik. Prenumeratorzy otrzymają zatem w roku bieżącym nie 6 a 12 numerów. Cena jednego egzemplarza nie ulega zmianie (30 zł); koszt prenumeraty wzrasta więc dwukrotnie.

Ponieważ ostateczna decyzaj o zmianie częstotliwości zapadła już po zebraniu przez „Ruch" wpłat za 6 numerów rocznie, Zarząd Główny zwraca się do wszystkich Prenumeratorów z prośbą o **dokonanie dodatkowej wpłaty** w wysokości 100 proc. wpłaty dokonanej dotychczas. Od roku 1984 opłata za prenumeratę „Bibliotekarza wynosi:

— 180 zł zamiast 90) za półrocze
— 360 zł (zamiast 180) za rok

nie wątpimy, że bibliotekarze odpowiedzą na nasz apel zrozumieniem sytuacji, okażą zawodową solidarność, nie potraktują dodatkowych 6 numerów w roku 1984 jako gratisów i nie narażą swojej organizacji na straty.

Przepraszamy wszystkich zainteresowanych za zbyt późne zawiadomienie o zmianach i za wynikłe stąd kłopoty.

Wpłaty prosimy kierować nie do „Ruchu", ale bezpośrednio do Stowarzyszenia, na konto:

ZG SBP, W-wa, Konopczyńskiego 5/7,
NBP IV OM W-wa, nr 1049-4040-132
z dopiskiem „Dopłata za prenumeratę „Bibliotekarza".

Genewa —

Międzynarodowy Ośrodek Informacji

Witold GAWRON

Wiadomo, iż Genewa jest siedzibą wielu agencji wyspecjalizowanych Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zapomina się jednocześnie, co to oznacza w praktyce. Na ogół wiadomo, że w Genewie mają swoje siedziby takie organizacje jak Międzynarodowa Organizacja Pracy (ILO), Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), Międzynarodowe Centrum Handlu (ITC), czy Międzynarodowe Biuro Oświaty (ILE). Nie pamięta się jednak o tym, że za tymi instytucjami międzynarodowymi kryją się potężne, zasobne biblioteki, ośrodki informacji i systemy komunikacyjne.

Bez nich trudno współcześnie wyobrazić sobie funkcjonowanie komunikacji międzynarodowej, nie tylko między organizacjami międzynarodowymi, ale przede wszystkim między tymi ośrodkami informacji, a krajami rozwiązującymi takie czy inne problemy polityczne, społeczne, kulturalne, ekonomiczne.

Genewa, niewielkie szwajcarskie miasto, położone nad brzegami Renu i jeziorem Lemańskim, stało się mózgiem informacyjnym współczesnego świata. Bez tych bibliotek i ośrodków informacji, działających przy organizacjach międzynarodowych, wszelkie dyskusje na niezliczonych konferencjach, spotkaniach roboczych, sympozjach itd., organizowanych w licznych audytoriach genewskich, byłyby jałowe, pozbawione rzetelnych podstaw informacyjno-dokumentacyjnych. Troska o to, aby uczestnicy tych wszystkich konferencji byli solidnie poinformowani jest więc głównym zadaniem tych bibliotek. Oto krótki przegląd ważniejszych z nich. Już nawet tylko to uzmysławia rangę Genewy jako międzynarodowego ośrodka informacji.

Biblioteka ONZ

Biblioteka ta otrzymuje ok. 150 tys. dokumentów rocznie. Jakkolwiek nie jest już ona biblioteką depozytową oficjalnych publikacji rządowych, to jednak nadal jest ważnym centrum depozytowym wielu innych materiałów i dokumentów, w tym także mikrofilmów.

Każdy, prowadzący badania na poziomie podyplomowym, może korzystać z biblioteki ONZ, poszukując w niej źródeł różnego typu. Jest jeden tylko warunek ograniczający. Użytkownik biblioteki ONZ w Genewie musi być mieszkańcem tego miasta, aby mógł wypożyczać potrzebne mu materiały. Warto dodać, że Biblioteka ONZ w Genewie funkcjonuje jako biblioteka „pomocnicza" Biblioteki Uniwersyteckiej. Posiada cztery czytelnie specjalistyczne, w których kolekcje podręczne sprofilowane są według czterech głównych, szeroko rozumianych problemów: badania nad polityką i prawem; zagadnienia społeczne; statystyka; ekonomia; finanse i transport.

Automatyzacja w Bibliotece ILO

Zbiory Biblioteki Międzynarodowej Organizacji Pracy obejmują takie zagadnienia jak stosunki pracy w przemyśle, zatrudnienie, warunki pracy, ustawodawstwo pracy i prawo pracy, ubezpieczenia socjalne i społeczne, kształcenie zawodowe, a także problemy ekonomii, rozwoju społecznego, wiejskiego, zmian technologicznych w kontekście pracy.

Biblioteka ILO jest w wysokim stopniu zautomatyzowana. Posiada system komputerowy ISIS (Integrated Set of Information Systems) oraz jego zminiaturyzowaną wersję, służącą tym samym celom, ale posługujący się mini-komputerem. ISIS, czyli Zintegrowany Układ Systemów Informacyjnych stosowany jest w każdym momencie procesu bibliograficzno-informacyjnego Biblioteki ILO, tj. od momentu kiedy wy-

pływa zamówienie na książkę do momentu, w którym udostępniana jest przez bank danych LABORDOC. Bank Danych Biblioteki ILO zawiera 110 tys. zapisów zaopatrzonych w abstrakty. Użytkownik wypełnia jedynie odpowiedni formularz i następnego dnia otrzymuje rezultat komputerowych poszukiwań bibliograficznych na żądany temat.

Niezależnie od tego Biblioteka ILO dysponuje komputerowym systemem sporządzania akwizycji książek i czasopism. Katalogi zaś, tradycyjne, kartkowe, rejestrują pozycje za okres 1919—1965. Pozostałe materiały, tj. od 19655 r. do dnia dzisiejszego katalogowane są na mikrofilmach systemem komputerowym. Skomputeryzowany jest także system wypożyczeń Biblioteki ILO.

Komplet Wydawnictw WHO

W nieco innej sytuacji funkcjonuje Biblioteka Światowej Organizacji Zdrowia (World Health Organization). Posiada ona międzynarodowy zespół bibliotekarzy (Anglicy, Francuzi, Niemcy, Grecy, Hindusi i Indonyzejczycy). Łącznie zatrudnionych w niej jest 26 osób, w tym 11 profesjonalistów.

Zbiory Biblioteki WHO są tak profilowane, aby dawały ilustrację działalności i celów Światowej Organizacji Zdrowia. Podstawowym celem tej międzynarodowej organizacji. jest zapewnienie do 2000 r. wszystkim ludziom na świecie podstawowej opieki zdrowotnej. Literatura na temat zdrowia oraz programy informacyjne Biblioteki WHO opracowywane są z myślą o pracownikach służb zdrowia na całym świecie, przy czym celem w tym wypadku jest uzyskanie wszechstronności, również w okresie do 2000 r.

Księgozbiór Biblioteki WHO, pod względem merytorycznym, przypomina obecnie strukturę kolekcji Biblioteki Wyższej Szkoły Higieny i Medycyny Tropikalnej w Londynie (London School of Hygiene and Tropical Medicine).

W przeciwieństwie do Biblioteki ILO Biblioteka Światowej Organizacji Zdrowia boryka się z pewnymi trudnościami. Wynikają one z faktu, iż w przeszłości opracowano system klasyfikacyjny, który okazał się mało elastyczny, przy czym nie daje się unowocześnieć, uniemożliwiając klasyfikowanie nowych tematów.

Użytkownikami Biblioteki WHO są głównie pracownicy tej organizacji, ale stoi ona również otworem dla wszystkich uczonych i badaczy pracujących nad problemami zdrowia. Biblioteka posiada komplet publikacji Światowej Organizacji Zdrowia, a także wszystkie nieopublikowane dokumenty, od czasu powstania WHO. Osobną kolekcję stanowią dokumenty międzynarodowych organizacji zdrowia i komitetów, które działały w okresie przed powstaniem WHO. Biblioteka Światowej Organizacji Zdrowia co 5 lat kompiluje bibliografię swych wydawnictw.

Handel międzynarodowy

Ta mała biblioteka służy wyłącznie pracownikom Międzynarodowego Ośrodka Handlu (International Trade Centre), niemniej z racji zainteresowań jest ciekawą placówką. Międzynarodowy Ośrodek Handlu powołano w celu organizowania i udzielania pomocy w dziedzinie handlu krajom rozwijającym się. Niewielkie rozmiary biblioteki traktuje się jako jej zaletę. Gromadzi ona bowiem tylko najwartościowsze i najaktualniejsze materiały i informacje. Poza działem informacyjnym i kolekcją statystyczną Biblioteka ITC posiada zbiory zawierające rynkowe informacje o towarach i produktach, o krajach rozwiniętych jako rynkach i o bieżących projektach inwestycyjnych w krajach rozwijających.

Jest to typowa biblioteka-bank danych, która służy pracownikom ITC, podjemującym się często misji doradczych w krajach, które zgłaszają na to zapotrzebowanie. W 1983 r. Biblioteka ITC zakupiła komputer, który jest połączony z centrum komputerowym ONZ, a funkcjonuje w zaadoptowanym do własnych potrzeb systemie ISIS z Biblioteki Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Biblioteka pod auspicjami UNESCO

Biblioteka Międzynarodowego Biura Oświaty pracowała dotąd w trudnych warunkach lokalowych. Obecnie przenosi się do nowego gmachu, zaprojektowanego specjalnie dla jej potrzeb. Międzynarodowe Biuro Oświaty, założone najpierw w oparciu o fundusz wysokości 12 tys. dolarów przekazany przez Fundację Rocefellera, funkcjonuje obecnie pod auspicjami UNESCO. Działalność tej organizacji międzynarodowej ukierunkowana jest głównie na potrzeby funkcjonariuszy rządowych krajów członków UNESCO. Jednakże ze zbiorów Biblioteki IBE korzystają także studenci Uniwersytetu Genewskiego oraz pracownicy naukowi Instytutu Rozwoju (The Institute of Development).

Międzynarodowe Biuro Oświaty odpowiedzialne jest za organizację Międzynarodowych Konferencji Oświatowych, które odbywają się zwykle raz na dwa lata.

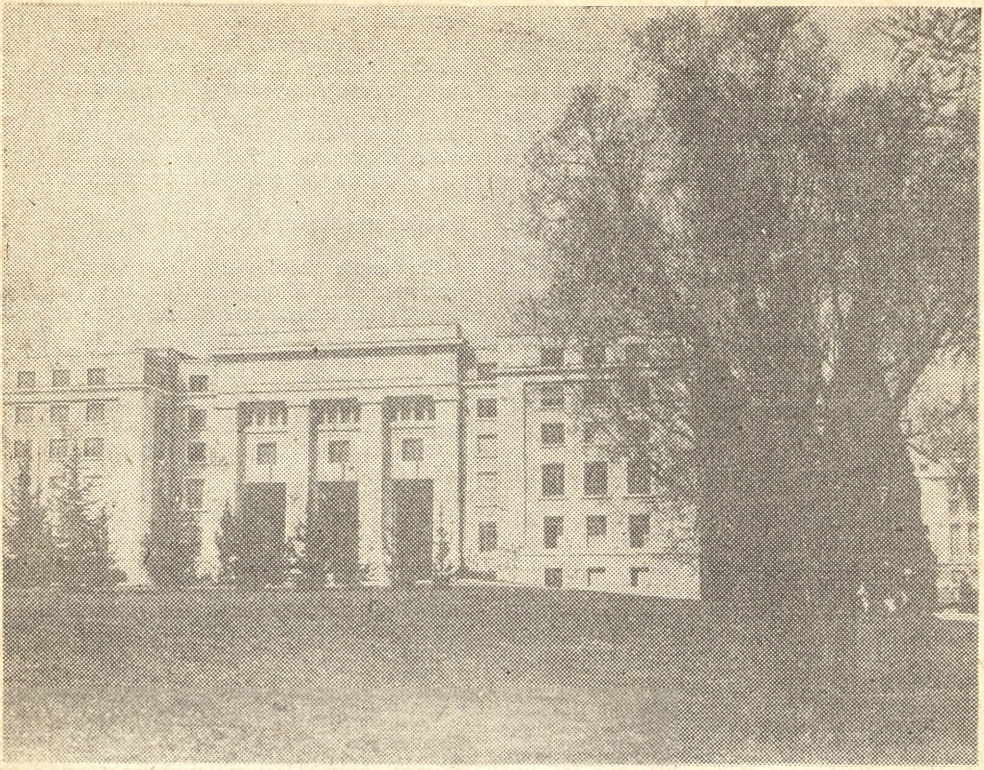

Pałac Narodów w Genewie, siedziba licznych agend ONZ.
fot. CAF-Archiwum

Wydaje wiele własnych publikacji, w tym bibliografie, biuletyny informacyjne, katalogi nabytków, słowniki pojęć i terminów z zakresu szkolnictwa, przewodniki, informatory o instytucjach oświatowych i ośrodkach informacyjnych oraz dokumentacyjnych działających w dziedzinie oświaty i szkolnictwa.

I w tym wypadku działalność ukierunkowana jest w części na organizowanie pomocy krajom rozwijającym się. Tym celom służy m. in. Międzynarodowy Serwis Informacji o Szkolnictwie (International Educational Reporting Service — IERS), zawierający dane na temat inowacji w oświacie i szkolnictwie (przydatne w krajach rozwijających się), Warto dodać, że program ten finansowany jest przez członków innej organizacji międzynarodowej UNICEF, niosącej pomoc dzieciom.

W Bibliotece Międzynarodowego Biura Oświaty pracuje zaledwie 13 osób, w tym 5 profesjonalistów. Dokumenty rejestrowane są na kartach katalogowych do 1979 r., a od 1980 w komputerze. Zbiory biblioteczne dostępne są na drodze wypożyczeń, ale jedynie międzybibliotecznych. Biblioteka jest w stanie przygotowywać wyciągi komputerowe w systemie ERIC (Education Research Information Centre). Specjalny system przechowywania danych zawiera 250 tys. mikroklisz.

Ten krótki przegląd wskazuje, iż Genewa jest nie tylko ośrodkiem międzynarodowym typu polityczno-dyplomatycznego. Jest także potężnym ośrodkiem informacyjno-komunikacyjnym. Potwierdzają to profile opisanych tu bibliotek i ośrodków informacji. A przecież w stopniu daleko niewystarczającym odzwierciedlają rangę informacyjną Genewy. Trzeba dla pełności obrazu wspomnieć choćby o takich organizacjach jak Międzynarodowy Czerwony Krzyż, czy Światowa Organizacja Własności Intelektualnej (World Intellectual Property Organization), które posiadają biblioteki i centra informacyjne różnego typu, o czym warto jednak napisać osobny artykuł.

Z działalności IFLA w 1983 r.

Stefan KUBÓW

Na koniec 1983 r. Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich zrzeszała 1132 członków ze 120 krajów świata. Wśród nich było 179 stowarzyszeń, 806 instytucji i 147 indywidualnych osób. Nowymi członkami IFLA zostały ostatnio stowarzyszenia bibliotekarskie Antyli, Kolumbii, Etiopii, Stowarzyszenie Bibliotek Szkolnych z Danii i cztery stowarzyszenia japońskie. Wśród nowych członków jest też Biblioteka Narodowa Kiribati. W organizacji funkcjonuje 48 stałych grup zawodowych — wydziałów ,sekcji i okrągłych stołów — skupiających 430 osób. IFLA zatrudnia na 8,5 etatach pracowników sekretariatu oraz osoby odpowiedzialne za realizację programów IFLA i wypożyczenia międzybiblioteczne.

Główne kierunki działalności federacji wytycza Biuro Wykonawcze (Executive Board), składające się z dziewięciu osób. Zajmuje się ono też sprawami finansowymi i członkowskimi .Na jego czele stoi prezydent IFLA, którym w 1983 r wybrana została ponownie **Else GRANHEIM** z Biblioteki Królewskiej w Oslo. Pierwszym wiceprezydentem został dyrektor Biblioteki Krajowej ze Stuttgartu **Hans Peter GEH**, a drugim — **J. S. SOOSAI** z Kuala Lumpur (Malazja). Wśród pozostałych sześciu członków Biura Wykonawczego są m. in. **Gotthard RUCKL** z NRD i wybrana w jego skład w 1983 r. **Engelsiną PIERESLEGINA** z ZSRR.

Działalność grup zawodowych w IFLA koordynuje i stymuluje Biuro do spraw Zawodowych (Professional Board), nazywane też w języku polskim Komitetem Fachowym. Składa się ono z przewodniczących ośmiu wydziałów oraz przewodniczącego Komitetu Zarządzającego Programami IFLA. Od 1983 r. biurem tym kieruje **prof. Paul KAEGBEIN** z Kolonii, który w marcu br. gościł w Polsce.

Komitet Zarządzający Programami (The Programme Mangement Committe) utworzony został przed paroma laty w celu planowania i aktywizacji prac nad głównymi programami IFLA. Od momentu utworzenia komitetu kieruje nim **doc. Adam WYSOCKI**, przedstawiciel Polski. Obecnie IFLA realizuje trzy takie programy: „Powszechna Rejestracja Bibliograficzna" (Universal Bibliographic Control, UBC), „Powszechna Dostępność Publikacji" (Universal Availability of Publications, UAP) i „Międzynarodowy Format MARC" (International MARC). Założeniem pierwszego z nich jest dążenie do rejestracji wszystkich dokumentów publikowanych, czemu mają służyć stale doskonalone bibliografie narodowe. Program drugi ma na celu przede wszystkim zapewnienie informacji o tym, gdzie daną publikację można otrzymać. Celem trzeciego programu jest doprowadzenie do jak najdalej idącego ujednolicenia norm opisu dokumentów w formie czytelnej maszynowo w całym świecie. Można więc stwierdzić, że wszystkie trzy programy są względem siebie komplementarne i że dopiero zrealizowanie ich wszystkich może spełnić oczekiwania z nimi związane.

W 1983 r. powołany został przez prezydenta IFLA zespół do opracowania nowych zadań. Zaproponował on m. in. podjęcie trzech nowych programów. Jeden z nich otrzymał nazwę „Zachowanie i konserwacja zbiorów" (Preservation and conservation), drugi „Nieograniczony przepływ informacji i związane z nim problemy wymiany danych" (Transborder data flow and realted problems of data exchange) ,trzeci

zaś — „Postęp bibliotekarstwa w Trzecim Świecie" (Advancement of librarianship in the Third World). Propozycje te zostały IFLA i z pewnością wejdą do programu zaakceptowane przez Biuro Wykonawcze średnioterminowego (Medium-Term Programme) na lata 1986—1991.

Oprócz tego swe programy mają poszczególne wydziały, sekcje i okrągłe stoły, są one stale rozszerzane i aktualizowane.

W realizacji swych zadań IFLA stale współpracuje z UNESCO, Międzynarodową Federacją Dokumentalistów (FID), Międzynarodową Radą Archiwistów (ICA), Międzynarodową Organizacją Standaryzacji (ISO) oraz wielu innymi organizacjami międzynarodowymi związanymi z działalnością informacyjną.

IFLA prowadzi aktywną działalność wydawniczą. Wydaje dwa czasopisma: kwartalnik „IFLA Journal" oraz rocznik „IFLA Annual", zawierający roczne sprawozdania z działalności organizacji oraz materiały z dorocznych konferencji ogólnych.

Wydawane są dwie serie książek. W serii „IFLA Publications" w 1983 r. wydano pięć tomów, wśród nich m. in. materiały międzynarodowego seminarium zorganizowanego w 1980 r. w Frederiksdal (Dania) na temat urządzenia wnętrz bibliotecznych, książkę na temat „Uniwersalnej Dostępności Publikacji" opracowaną przez twórców założeń tego programu M. B. Line'a i S. Vickersa ,studium porównawcze nad prawami autorskimi w opracowywaniu opisów bibliograficznych w systemie MARC oraz wznowienie informatora o obsłudze bibliotecznej dzieci w świecie.

W uruchomionej w 1983 r .serii „IFLA Professional Reports" ukazały się dwie pozycje opracowane w Sekcji Bibliotek Szpitalnych i Czytelników Niepełnosprawnych. Jedna to poradnik w zakresie doboru książek dla osób upośledzonych umysłowo, a druga — przewodnik dla bibliotek szpitalnych. Zawarto tu artykuły o charakterze metodycznym oraz najważniejsze normy w tym zakresie obowiązujące w różnych krajach.

Ponadto warto wspomnieć o wznowieniu niewielkiej broszurki zawierającej zasady wypożyczeń międzynarodowych; procedury zamówień ,ich realizacji, zwrotu książek i odpłatności. Jest ona dostępna bezpłatnie w Biurze Wypożyczeń Międzynarodowych IFLA, mieszczącym się w Wydziale Wypożyczeń Biblioteki Brytyjskiej w Boston Spa.

35 lat w służbie kultury

Andrzej BAUMGART
Kierownik Działu Instrukcyjno--Metodycznego
WBP w Poznaniu

Rok 1983 na długo pozostanie w pamięci całej społeczności bibliotekarskiej województwa poznańskiego. Był to przede wszystkim rok 35-lecia powstania i działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, ale dzięki ofiarnej pracy bibliotekarzy miały miejsce fakty, które zaliczyć można do wydarzeń znaczących w regionie o wielowiekowych tradycjach działalności kulturalno-wychowawczej i oświatowej.

Kwiecień 1983 r. — władze partyjne i administracyjne województwa podejmują długo oczekiwaną decyzję, kładącą kres bardzo trudnej sytuacji lokalowej i organizacyjnej zasłużonej dla kultury placówki. WBP otrzymuje do dyspozycji samodzielny budynek o powierzchni użytkowej w granicach 800 m² (do tej pory 240 m²). Natychmiast rozpoczyna się remont, adaptacja i wyposażanie pomieszczeń.

Czerwiec 1983 r. — w obecności Wojewody Poznańskiego dr Mariana Króla następuje oficjalne otwarcie działalności WBP w nowych pomieszczeniach. Nareszcie wszystkie działy w jednym budynku. Lipiec 1983 r. — w przeddzień Święta Odrodzenia Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu na uroczystej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej otrzymuje zespołową nagrodę wojewódzką za osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania kultury.

Grudzien 1983 r. — biblioteki województwa poznańskiego osiągają 26,3% czytelników oraz 541 wypożyczeń na 100 mieszkańców — jest to najlepszy wynik w historii.

Jubileusz został więc uczczony najgodniej jak przystało bibliotekarzom — obsłużyli ponad 182 000 czytelników, którym wypożyczyli prawie 3 700 000 książek.

Uroczystość jubileuszowa miała miejsce w dniach 6—7 grudnia 1983 roku, i przebiegała w atmosferze dobrze zrealizowanych zadań .Otwarcia uroczystości dokonał dyrektor WBP mgr Franciszek Łozowski, witając jednocześnie władze partyjne z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu gen. bryg. Edwardem Łukasikiem, przedstawicielami Ministerstwa Kultury i Sztuki z dyrektorem Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej mgr Januszem Nowickim, dyrektora Biblioteki Narodowej dr Stanisława Czajkę, prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich dr Stefana Kubowa, dyrektorów bibliotek wojewódzkich z Gorzowa, Kalisza, Konina, Leszna, Olsztyna, Piły, Torunia i Zielonej Góry, przedstawicieli bibliotek m. Poznania i województwa poznańskiego oraz środowisk twórczych.

Następnie dokonano dekoracji najbardziej zasłużonych pracowników biblioteki odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i resortowymi oraz wręczono im nagrody i dyplomy. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymały Zofia Płatkiewicz z-ca dyrektora WBP i Edyta Nowińska kierownik Działu. Złote Krzyże Zasługi otrzymały Izabela Czaja i Elżbieta Snuszka, a Srebrne Andrzej Baumgart, Antoni Chmielewski i Kazimiera Parysek. Poza tym 3 osobom wręczono odznaki honorowe Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, 7 osób otrzymało odznaki Zasłużonego Działacza Kultury. Dyplom Ministra Kultury i Sztuki otrzymał dyrektor WBP mgr Franciszek Łozowski, a nagrodę Ministra Kultury i Sztuki otrzymała mgr Zofia Płatkiewicz z-ca dyrektora WBP. Dyplomami i nagrodami dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki usatysfakcjonowano 11 osób. Odczytano również list gratulacyjny od Ministra Kultury i Sztuki prof. Kazimierza Żygulskiego i Wojewody Poznańskiego.

I Sekretarz KW PZPR po wręczeniu odznaczeń — złożył wszystkim bibliotekarzom serdeczne gratulacje i podziękowania za ich trud i pełną poświęcenia pracę, podkreślając jednocześnie szczególnie doniosłą rolę bibliotek w kulturze narodowej, w podnoszeniu wiedzy i kształtowaniu ludzkich osobowości.

Okolicznościowa sesja popularnonaukowa poświęcona była współczesnej funkcji biblioteki, przeszłości, teraźniejszości i najbliższej przyszłości wielkopolskiego bibliotekarstwa.

Referaty wygłosili:

dr Stanisław Czajka — „Współczesna funkcja biblioteki publicznej",

mgr Zofia Płatkiewicz — „Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu w latach 1948—1983",

mgr Franciszek Łozowski — „Założenia programu rozwoju bibliotek i czytelnictwa w województwie poznańskim do 1990 roku".

W sposób szczególny zaakcentowano potrzebę modernizacji i rozbudowy sieci placówek. Zgłoszono również projekt utworzenia przy bibliotekach — samorządów czytelniczych, które nie tylko miałyby wpływ na programowanie działalności bibliotek, ale również zabiegałyby — na forum lokalnym o zapewnienie im właściwych warunków pracy.

W godzinach wieczornych nastąpiło w sali konferencyjnej WBP otwarcie i zwiedzenie dużej wystawy ilustrującej osiągnięcia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w 35-leciu i jej wkład w rozwój kultury w regionie.

Drugi dzień uroczystości jubileuszowych był dniem wyjazdowym. Goście odwiedzili niedawno wybudowaną i nowocześnie wyposażoną Miejską Bibliotekę Publiczną w Luboniu oraz słynącą ze znakomitej działalności kulturalno-wychowawczej Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Środzie Wlkp. Program dnia zakończono zwiedzeniem pięknego zabytkowego Pałacu w Siedlcu, w którym mieści się Dział Rezerw Bibliotecznych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu.

Z okazji 35-lecia WBP wybito okolicznościowy Medal Pamiątkowy, który jest dziełem znanego artysty plastyka Józefa Stasińskiego ,przygotowano folder z obszernym tekstem i licznymi zdjęciami oraz wydano specjalny ekslibris (patrz rysunek) upamiętniający 35-lecie WBP, jego autorem jest artysta plastyk Stanisław Mrowiński.

Biblioteki i zabytki

KRZYCCY MIELŻYŃSCY i... WBP

Różni właściciele przewinęli się przez klasycystyczny pałacyk w Siedlcu, niedaleko Kostrzynia (około 30 km od Poznania). Gdzieś około roku 1780 ufundował go Antoni Krzycki, pieczętujący się Kotwiczem; z rąk jego potomków pałac przeszedł w posiadanie Grabowskich a później, jako wiano Izabelli z Grabowskich przypadł Tyszkiewiczom. Jeszcze później nabyła go rodzina Mielżyńskich...

Dziś dziedzicem na Siedlcu jest Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu, która umieściła w pałacyku pierwszy w sieci bibliotek publicznych magazyn rezerw. W budynku, którego fasady i wnętrza projektował architekt i rysownik królewski, Jan Chrystian Kamstezer, znalazło się około 160 tys. woluminów — dubletów, dekompletów i innych pozycji, pochodzących z obszaru dawnego (sprzed 1975 r.) województwa poznańskiego.

(and)

Na zdjęciu — Widok pałacu od strony parku
fot.: Brunon Cynalewski

Przegląd piśmiennictwa

BIBLIOTEKI W POLSCE. Warszawa 1983

Jest to elementarny informator o stanie bibliotekarstwa polskiego sporządzony na zlecenie Miniesterstwa Kultury i Sztuki, Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej. W sposób zwięzły scharakteryzowana została współczesna organizacja i działalność bibliotek w Polsce, w tym osobno Biblioteki Narodowej, a w pozostałych rozdziałach (względnie podrozdziałach) bibliotek naukowych, publicznych, szkolnych, pedagogicznych, fachowych, wojskowych, szpitalnych i związkowych. Ujęto także problematykę kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy. Całość poprzedza syntetyczny zarys historii bibliotek w Polsce. Książka winna wypełnić wyraźnie odczuwalną lukę w zakresie dokształcania bibliotekarzy nowo przyjętych do zawodu, a jako jej dobre uzupełnienie i rozszerzenie zalecić można niżej wymienioną pozycję H. Dubowika.

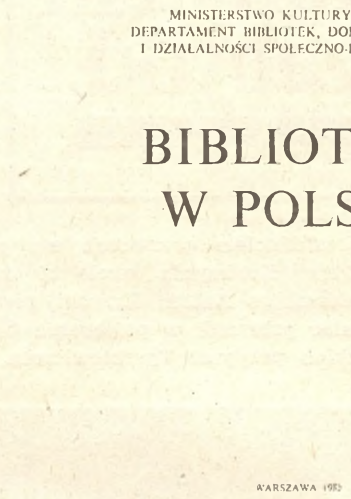

Dubowik H.: **Dzieje książki i bibliotek w zarysie.** Warszawa 1982 Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy.

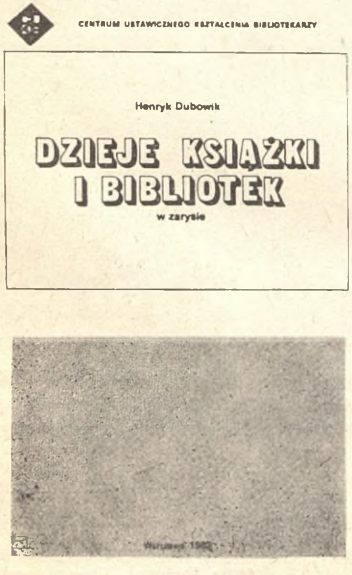

Warto, choć z pewnym opóźnieniem — odnotować powyższą pozycję podręcznikową, która ukazuje się już w trzecim wydaniu. W założeniu przeznaczona jest dla użytku słuchaczy szkół policealnych oraz kursów kwalifikacyjnych, może jednakże być bardzo przydatna w szerszym zakresie dla wszystkich przystępujących do pracy w bibliotekarstwie (zwłaszcza nauczycieli-bibliotekarzy). Porządkuje bowiem w szeregu chronologicznym pojęcia z zakresu rozwoju wiedzy o książce, bibliotece, drukarstwie i drukarzach oraz instytucjach wydawniczych. Zwięzły wykład uzupełniony jest dla poszczególnych okresów podstawową literaturą przedmiotu, co podnosi jego wartość informacyjną.

Henryk DĄBROWSKI

John BLAGDEN: Do we really need libraries? An assessment of approaches to the evaluation of the performance of libraries. New York K. G. Saur/C. Bingley 1980. 162 s.

Ukazanie się książki J. Blagdena pod paradoksalnym dla czytelnika tytułem „Czy rzeczywiście potrzebne są biblioteki?" jest ważnym wydarzeniem dla świata bibliotekarskiego.

Jak można sądzić z tego tytułu brak zrozumienia roli bibliotek nie jest tylko polską specjalnością, ale przyczyną ogólnoświatowego regresu rozwoju bibliotek, w ostatnich kilku latach. W Polsce sytuacja jest jeszcze bardziej dramatyczna ponieważ wzrost kosztów pozyskiwania wydawnictw i dokuczliwy kryzys stawia pod znakiem zapytania dalszą działalność bibliotek, a wiele placówek skazuje na wegetację lub zlikwidowanie. O dramatyzmie sytuacji w bibliotekarstwie polskim informowały łamy Przeglądu Bibliotecznego i Bibliotekarza. Głosy podważające potrzebę istnienia i utrzymywania bibliotek są skrajne, ale wcale nie takie rzadkie, jak można było by się tego spodziewać. Stąd tytuł książki J. Blagdena „Czy rzeczywiście potrzebne są biblioteki?".

Uważam dlatego pracę J. Blagdena za wartą polecenia tym pracownikom służby bibliotecznej, którzy podejmują trud doskonalenia działalności bibliotek z punktu widzenia jej opłacalności i niezbędności.

Recenzowana praca jest krytycznym przeglądem metodologii oceny działalności bibliotek. Zawiera 230 pozycji bibliograficznych z lat 1949—1980. Autor ma nadzieję, że przegląd ten może pomóc w rozwinięciu metodologii oceny służb informacji, ponieważ dotychczasowe metody stosowane w ocenie nie ujmują zagadnień kompleksowo, a tylko rozwiązują poszczególne elementy oceny.

Książka ta nie jest przeglądem badań na ten temat, ale podejść w jaki sposób umotywować nowe inwestycje w działalności informacyjnej i istnienie powołanych już służb informacyjnych. Autor poszukuje dowodów i faktów, że przekazywanie informacji jest dyscypliną samą w sobie, wskazuje na rodzące się nowe problemy badawcze.

W pierwszej części przeglądu w rozdziałach 1 do 5, J. Blagden omawia przyczyny, jakie leżą u podstawy koncepcji oceny działalności informacyjnej oraz przedstawia problemy metodologiczne i kluczowe techniki stosowane w ocenie efektywności służb informacji z praktycznego punktu widzenia.

Autor prezentuje najważniejsze jego zdaniem sposoby oceny działalności bibliotek i podstawowych badań empirycznych w tym zakresie. Najważniejsze zdaniem Blagdena są te badania, które uwzględniają w ocenie ograniczonych zasobów i środków, w jakich działają te służby. Pomija te badania, które oceniają działalność informacyjną w warunkach idealnych tzn. takich, kiedy informacja jest przekazywana na żądanie, a koszt jej uzyskania jest mniejszy lub adekwatny do wartości informacji.

W drugiej części pracy w rozdziałach od 6 do 8 omawia nowe podejście do oceny działalności bibliotek ze zwróceniem uwagi na ewaluację działalności informacyjnej w kategoriach rynkowych.

Kładzie nacisk w ocenie na korzyści i straty, jakie wynikają dla użytkownika z wykorzystywania informacji. Minimalnie uwzględnia koszty gromadzenia i udostępniania informacji, które zdaniem autora są łatwe do ustalenia. Podstawowe, jak podkreśla Blagden, w ocenie powinno być badanie interakcji pomiędzy służbą informacji, a użytkownikiem w kategoriach wartości dokumentów zaspokajających ich potrzeby.

Uwzględnienie w ewaluacji szeregu czynników dodatkowych, jak: regionu, miejsca pracy, etapu pracy, dyscypliny naukowej, typu zarządzania czynią ją bardziej prawdopodobną i ścisłą.

Zdaniem autora celem oceny powinien być stopień, w jakim biblioteka spełnia potrzeby użytkownika oraz cele organizacji, którą obsługuje, a nie tak, jak to jest przyjmowane zazwyczaj, w kategoriach ekonomicznych. Za najlepsze dlatego uważa Blagden te oceny, w których homeostaza cen rynkowych porównywana jest w każdym etapie oceny ze stopniem użyteczności działalności informacyjnej w osiąganiu celów organizacji. Taka porównawcza ocena w kategoriach rynkowych zdaniem autora powinna przynosić optymalne wyniki. Zastosowanie reguł rachunku ekonomicznego w ocenie działalności informacyjnej może prowadzić do pełniejszego zaspokojenia potrzeb informacyjnych, w warunkach ograniczonych zasobów, jakie są przeznaczone na utrzymywanie służb informacji. Jednak, jak podkreśla autor ekonomiczna ocena nie może być ogniwem decydującym w praktycznym zarządzaniu bibliotekami.

Barbara BUGALSKA

Listy do redakcji

W bibliotece pracuję od roku 1961. Jestem kierownikiem filii bibliotecznej na terenie miasta. Za prowadzenie placówki otrzymywałam dodatek funkcyjny niezależnie od tego, czy miałam pracownika, czy też pracowałam sama. W II połowie lat 70-tych, chyba w roku 1979 odebrano mi dodatek funkcyjny, chociaż pozostałam na tym samym stanowisku, z motywacją, że nie należy mi się, ponieważ nie mam pracownika. W kontaktach z innymi koleżankami na tych samych stanowiskach, pracujących w innych województwach wiem, że wszystkie otrzymują dodatki. Proszę o odpowiedź prawnika, czy powinnam otrzymywać dodatek funkcyjny, jeżeli tak, to proszę o przepis regulujący tę sprawę. Czy mogę odwoływać się i do jakich władz, jeżeli interpretacja tego przepisu nie była prawidłowa, czy mogę otrzymać za ten okres wyrównanie?

Łączę pozdrowienia
Wiesława SABIŁŁO
Gorzów Wlkp.

Szanowna Pani!

Odpowiadając na list z dnia 9 maja br. uprzejmie wyjaśniamy, że uzasadnienie, które przedstawiono Pani w związku z wypowiedzeniem dodatku funkcyjnego należy uznać za słuszne i prawidłowe. Zgodnie z zasadami i zarządzeniami kierownikiem może być tylko taka osoba, której podlegają podwładni.

Szersze uzasadnienie takiego stanowiska ze wskazaniem literatury na ten temat, znajdzie Pani w artykule „Wykładnia prawa i przepisy płacowe bibliotekarzy", zamieszczonym w niniejszym numerze „Bibliotekarza".

Z poważaniem
REDAKCJA

§ Problemy prawne

Wykładnia prawa i przepisy płacowe bibliotekarzy

Bolesław HOWORKA

Większość obowiązujących norm prawnych formułowana jest w sposób ogólny, abstrakcyjny. Stąd też wielokrotnie zachodzi potrzeba ustalenia, czy określone postanowienia dotyczą konkretnego zdarzenia, interesującej nas sytuacji, czy też nie. Użyte w aktach normatywnych sformułowania są często wieloznaczne, czasami też nieprecyzyjne, wręcz wadliwe. Bardzo często nawet dobrzy prawnicy mają kłopoty w toku stosowania niektórych aktów normatywnych. Konieczne staje się wówczas ustalenie treści i zakresu obowiązywania interesujących nas postanowień, zinterpretowanie, ustalenie sensu obowiązujących norm prawnych, sięgnięcie po wykładnię prawa.

Doktryna prawa wyróżnia dwa typy wykładni prawa, typ I — w którym poszczególne rodzaje wykładni uzależnione są od tego, kto jej dokonuje oraz typ II — w którym podział na rodzaje uzależniony jest od metody, przy pomocy której wykładnia jest dokonywana.

W ramach typu I wyróżniamy:

1) wykładnię autentyczną, dokonywaną przez ten sam organ, od którego norma prawna pochodzi; jest to wykładnia powszechnie obowiązująca,

2) wykładnię legalną, dokonywaną przez organy upoważnione szczególnymi przepisami do dokonywania powszechnie obowiązującej wykładni norm prawnych (art. 30 ust. 1 Konstytucji PRL stanowi: Rada Państwa: ... 4) ustala powszechnie obowiązującą wykładnię ustaw, ...; jest to wykładnia wiążąca organy władzy (z wyjątkiem Sejmu), organy administracji państwowej, sądy, prokuraturę i obywateli),

3) wykładnię praktyczną, dokonywaną przez organy stosujące prawo; nie jest to wykładnia powszechnie obowiązująca, ma znaczenie tylko dla konkretnej sprawy i nie wiąże np. sądów niższej instancji w sprawach podobnych, a nawet analogicznych, (wykładnia praktyczna — sądowa — ma jednak duży wpływ na stosowanie prawa przez sądy niższej instancji, gdyż te ostatnie muszą się liczyć, iż od wydanych przez nie orzeczeń może zostać wniesiony środek odwoławczy do instancji wyższej; powszechny autorytet ma wykładnia Sądu Najwyższego, którego orzeczenia opublikowane są w specjalnym wydawnictwie (Orzecznictwo Sądów Powszechnych i Komisji Arbitrażowych) oraz w czasopismach prawniczych [1],

4) wykładnię doktrynalną (naukową), dokonywaną w publikacjach prawniczych, komentarzach, podręcznikach itp.; autorytet poszczególnych autorów decyduje o wykorzystaniu tej wykładni w praktyce.

W ramach typu II wyróżniamy:

1) wykładnię gramatyczną, polegającą na tłumaczeniu normy prawnej przez badanie sensu użytych słów,

2) wykładnię logiczną, polegającą na ustaleniu sensu normy prawnej drogą logicznego rozumowania na podstawie zawartych w normie przesłanek,

3) wykładnię celowościową, polegającą na ustaleniu treści normy prawnej przez analizę celów, dla jakich norma została wydana,

4) wykładnię systemową, polegającą na ustaleniu treści normy przez analizę miej-

sca, jakie zajmuje ona w systemie prawa oraz porównaniu jej z normami sąsiadującymi,

5) wykładnię historyczną, polegającą na ustaleniu treści normy w oparciu o analizę okoliczności towarzyszących jej powstaniu.

Budzące wątpliwości sformułowania zawierają m. in. przepisy płacowe bibliotekarzy, zarówno te, które ostatnio zostały uchylone (2), jak też i te które weszły w życie w bieżącym roku (3).

Zatrzymam się tutaj tylko nad dwiema sprawami. Obie występują w jednym tylko akcie normatywnym, a nawet w jednej tylko części tego aktu, w załączniku nr 12 do zarządzenia nr 16 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 marca 1984 r. (3). Obie sprawy nasuwają szereg wątpliwości bibliotekarzom, są przedmiotem pytań kierowanych do kompetentnych naczelnych organów administracji państwowej (wnioski o wykładnię autentyczną), a także listów do naszej Redakcji. Obie sprawy są różnie interpretowane przez dyrektorów bibliotek, przez pracowników tych zakładów, a także i przez radców prawnych zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych, w ramach których działają biblioteki, jak też i przez radców prawnych zatrudnionych w bibliotekach stanowiących samodzielne jednostki organizacyjne, np. w wojewódzkich bibliotekach publicznych.

Sprawa pierwsza —

W wymienionym już załączniku nr 12 do zarządzenia (3) przy poszczególnych funkcjach uprawniających do dodatku funkcyjnego określane są wymogi kwalifikacyjne. Czytamy w tym akcie normatywnym np.: lp — 5.; stanowisko — dyrektor biblioteki publicznej stopnia wojewódzkiego; wymagane kwalifikacje — kustosza. Zapis taki budzi poważne wątpliwości. W związku z tymi postanowieniami spotkałem się w dwoma różniącymi się opiniami prawnymi. W opinii pierwszej radca prawny twierdził, że odpowiednie stanowisko może pełnić i odpowiedni dodatek funkcyjny może pobierać bibliotekarz powołany na odpowiednie stanowisko (kustosza). Opinia ta wydana była zresztą w związku z innym aktem normatywnym, stanowiącym powtórzenie postanowień zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki (2), w związku z zarządzeniem nr 17 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Ministra Kultury i Sztuki (4), dotyczyła zapisu: lp — 6; stanowisko (funkcja) — samodzielne stanowisko pracy w bibliotece głównej, wydziałowej lub instytutowej; wymagane kwalifikacje — kustosza służby bibliotecznej. Natomiast radca prawny, autor drugiej opinii napisał, że odpowiednie funkcje mogą pełnić bibliotekarze, którzy nie muszą zajmować odpowiednich stanowisk, ale posiadają kwalifikacje pozwalające im na zajmowanie odpowiednich stanowisk, kwalifikacje o których jest mowa w załączniku nr 3 do zarządzenia nr 16 (3). Trzeba uznać, że obie opinie prawne są logiczne i uzasadnione, a przecież w sposób istotny różnią się. Wydaje się, że celowe byłoby tutaj wystąpienie do prawodawcy, do Ministra Kultury i Sztuki, z prośbą o wydanie wykładni autentycznej.

Ze swej strony uważam, że zapisane w załączniku nr 12 (3) sformułowania określające wymagania kwalifikacyjne nie są dobre i jednoznaczne, budzą one nasze wątpliwości. Nie dają one właściwej odpowiedzi na pytanie, jakie kwalifikacje powinna posiadać osoba, której można powierzyć określoną funkcję. Jednoznaczny i nie budzący wątpliwości zapis powinien określać kwalifikacje (staż pracy, wykształcenie itp.), jakie winien posiadać bibliotekarz pełniący odpowiednią funkcję, bądź też w odpowiedniej rubryce zamiast słów „wymagane kwalifikacje" powinien być zapis „wymagane stanowisko". Jest sprawą oczywistą, że przy takim zapisie, w sytuacji, kiedy do pełnienia odpowiedniej funkcji potrzeba mieć stanowisko np. bibliotekarza, do sprawowania tej funkcji uprawnione byłyby osoby zajmujące stanowiska wyższe, st. bibliotekarza, kustosza, st. kustosza,

Sprawa druga —

Powołane przepisy (3) przewidują przyznanie dodatków funkcyjnych pracownikom pełniącym funkcje kierowników. M. in. poz 13 w załączniku nr 12 przewiduje odpowiedni dodatek funkcyjny dla bibliotekarza pełniącego funkcję kierownika oddziału, filii bibliotecznej. Podobny zapis znajduje się w innym, powoływanym już tutaj akcie normatywnym (4).

§ Problemy prawne

W związku z tymi zapisami rodzi się pytanie, często zadawane przez bibliotekarzy, czy dodatek funkcyjny z tego tytułu może otrzymać pracownik wykonujący swoje obowiązki służbowe w placówce jednoosobowej, np. czy można być kierownikiem filii bibliotecznej, jeśli w tej placówce zatrudniony jest tylko jeden pracownik — roszczący sobie prawo do takiego dodatku.

W tym wypadku pozwolę sobie na przedstawienie własnej wykładni. Przy opracowaniu tej wykładni opałem się o doktrynę, ale nie prawa, lecz o doktrynę organizacji i zarządzania, o zasady nauki, która odpowiada na pytanie, w jakich sytuacjach można tworzyć stanowiska kierownicze, na pytanie, kto to jest „kierownik"?

Zacytuję tutaj przede wszystkim definicje encyklopedyczne. Mówią one, że kierownik to zwierzchnik, to podmiot kierujący danego zespołu ludzkiego, będącego organizacją formalną (5), że kierownik to członek organizacji kierujący innymi jej członkami (6). Jan Zieleniewski (7, 8) pisze, że: „Kierownik ... to człowiek kierujący ludźmi". Podobne stanowisko zajmuje Jerzy Kurnal (9), który mówi, że: „W przypadkach, kiedy obiektem kierowania jest jeden człowiek lub zespół ludzi, kierującego należałoby nazwać kierownikiem, natomiast wówczas, gdy obiektem kierowania nie jest ani pojedynczy człowiek, ani zespół ludzi, kierującego należałoby uważać za kierowcę". I dalej: „Kierowanie w rozumieniu przyjętym powyżej opiera się na posiadaniu nad kierowanym (lub kierowanymi) władzy, którą dla podkreślenia, że dotyczy ona działań zorganizowanych, wygodnie jest nazwać władzą organizacyjną". I jeszcze jeden cytat z dzieła innego znanego znawcy przedmiotu — Witolda Kieżunia (10): „...kierownikiem jest tylko ten, kto może odpowiedzieć pozytywnie na następujące pytania: 1) czy ponosisz odpowiedzialność za pracę, której sam nie możesz wykonać osobiście? 2) czy jesteś odpowiedzialny za tę część swojej pracy, którą zdecydowałeś się przekazać podwładnym do wykonania? 3) czy masz uprawnienia do: — przeciwstawienia się (weto) mianowaniu kogoś twoim podwładnym, — ustalenia stopnia wykorzystania kwalifikacji swoich podwładnych, — decydowania o zwolnieniu czy przeniesieniu do innych prac swojego podwładnego?"

Kierownikiem jest więc osoba, która jest zwierzchnikiem, która kieruje innymi pracownikami. Nie można być kierownikiem, jeśli pracuje się w placówce jednoosobowej. Dlatego słuszne jest stanowisko tych organów biblioteki, które nie dopuszczają do tworzenia stanowisk kierowniczych w jednoosobowych placówkach bibliotecznych. Filią biblioteczną, w której zatrudniona jest tylko jedna osoba, nie można kierować, bowiem kieruje się ludźmi, a nie przedmiotami martwymi, lub zespołami przedmiotów martwych (9). Tworzenie stanowisk kierowniczych w placówkach jednoosobowych, jak to wynika z przytoczonych tutaj cytatów, jest sprzeczne z zasadami nauki o organizacji i zarządzaniu, zasadami, które powinien znać każdy bibliotekarz zajmujący kierownicze stanowisko w bibliotece, a już na pewno każdy dyrektor biblioteki.

Inna sprawa, czy pozbawienie dodatku funkcyjnego bibliotekarza, który sam, często w bardzo trudnych warunkach, jednoosobowo prowadzi placówkę biblioteczną, wykonuje trudne i odpowiedzialne obowiązki, jest słuszne. W świetle obowiązujących przepisów, z punktu widzenia formalnego — niewątpliwie tak. Ale czy przepisy te są słuszne, czy zawarte w nich postanowienia są sprawiedliwie? Uważam, że nie, na pewno nie.

Należałoby tutaj poszukać innych rozwiązań, np. takiego, jakie znaleziono w innym akcie normatywnym, w zarządzeniu nr 17 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Ministra Kultury i Sztuki z dnia 8 maja 1981 r. (4). W zarządzeniu tym przewidziany został dodatek funkcyjny dla bibliotekarza zajmującego samodzielne stanowisko pracy w bibliotece głównej, wydziałowej lub instytutowej (lp 6 w załączniku nr 1b do powołanego zarządzenia). Takie, wzgl. podobne postanowienia powinny uzupełnić wykaz stanowisk uprawniających do dodatku funkcyjnego w bibliotekach publicznych... stanowiący załącznik nr 12 do zarządzenia nr 16 Ministra Kultury i Sztuki (3).

§ Problemy prawne

PRZYPISY:

(1) Sąd Najwyższy dokonuje także wykładni przepisów których treść budzi wątpliwość. Wykładnia taka ma formę uchwały podejmowanej w szczególnym trybie (przez zespół sędziów lub przez całą izbę Sądu Najwyższego) i wpisywana do księgi zasad prawnych. Jest to wykładnia wiążąca dla zespołów orzekających Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy wydaje także wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej. Celem ich jest ujednolicenie orzecznictwa. Wytyczne te są ogłaszane w Monitorze Polskim. Są one wiążące dla wszystkich sądów, a naruszenie ich może być podstawą do wniesienia środka odwoławczego (rewizji).

(2) Zarządzenie nr 45 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 września 1983 r. w sprawie szczegółowych zasad wynagradzania pracowników upowszechniania kultury. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. 1983, nr 7, poz. 34).

(3) Zarządzenie nr 16 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 marca 1984 r. w sprawie szczegółowych zasad wynagradzania pracowników upowszechniania kultury. Dotąd niepublikowane.

(4) Zarządzenie nr 17 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Ministra Kultury i Sztuki z dnia 8 maja 1981 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad przyznawania niektórych dodatków do płac dla pracowników zatrudnionych w bibliotekach szkół wyższych. Dz. Urz. Min. N., Szk. Wyż. i T. 1981, nr 3, poz. 14.

(5) Encyklopedia organizacji i zarządzania. Warszawa 1981, PWN, s. 207.

(6) Mała encyklopedia prakseologii i teorii zarządzania. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, 1978, Ossolineum, s. 96.

(7) Zieleniewski Jan: Organizacja i zarządzanie. Warszawa 1969, PWN, s. 455.

(8) Zieleniewski Jan: Organizacja zespołów ludzkich. Wstęp do teorii organizacji i kierowania. Warszawa 1964, PWN, s. 340.

(9) Kurnal Jerzy: Zarys teorii organizacji i zarządzania. Warszawa 1969, PWE, s. 359.

(10) Kieżun Witold: Podstawy organizacji i zarządzania. Warszawa 1977, KiW, s. 285.

PRZEPISY

A. PRZEPISY OGÓLNE

Finanse

Zarządzenie Nr 14 Ministra Finansów z dnia 22 lutego 1984 r. w sprawie zasad i trybu wykonywania budżetu Państwa.
Dz. Urz. Min. Fin. nr 2 poz. 4.

M. in. dotyczy zasad gospodarki finansowej jednostek budżetowych.

Emerytury i renty

Zarządzenie Nr 73 Ministra Pracy i Spraw Socjalnych z dnia 15 grudnia 1983 r. w sprawie utraty mocy obowiązującej niektórych resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym, wydawanych do dnia 7 lipca 1977 r.
Dz. Urz. Min. Pracy, Płac i Spr. Socjaln. z 1984 r. nr 1 poz. 7.

W załączonym wykazie uchylonych aktów prawnych, przy poz. 9, umieszczono: Wytyczne Nr 24 Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 25 czerwca 1969 r. w sprawie zaliczania starszym kustoszom dyplomowanym i kustoszom dyplomowanym niektórych okresów pracy w bibliotekach do okresu pracy naukowej uprawniającego do dodatków do emerytur i rent (Dz. Urz. Kom. Pracy i Płac nr 3 poz. 6).

Odzież ochronna i robocza oraz środki higieny osobistej

Obwieszczenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 23 lutego 1984 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu uchwały Nr 136 z dnia 12 lipca 1981 r. w sprawie zasad przydzielania pracownikom odzieży ochronnej, odzieży roboczej i sprzętu ochrony osobistej.
Mon. Pol. nr 8 poz. 58.

Zarządzenie Nr 65 Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 5 grudnia 1983 r. w sprawie ekwiwalentu pieniężnego za pranie i naprawę odzieży roboczej.

§ Problemy prawne

Dz. Urz. Min. Pracy, Płac i Spr. Socjaln. z 1984 r. nr 1 poz. 1.

Zarządzenie Nr 18 Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 3 maja 1984 r. w sprawie podstawy ustalania wysokości ekwiwalentu pieniężnego za przedłużenie używania odzieży roboczej i obuwia roboczego w 1984 r.
Dz. Urz. Min. Pracy, Płac i Spr. Socjaln. nr 4 poz. 21.

Przepisy zarządzenia określają, że ekwiwalenty pieniężne „nie wypłacone do dnia 1 stycznia 1984 r. należy obliczać i wypłacać na podstawie średnich cen określonych do zarządzenia". W załączniku do zarządzenia podano: „Wykaz cen podstawowych rodzajów odzieży roboczej i ochronnej, obuwia roboczego i ochronnego".

Zarządzenie Nr 17 Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 3 maja 1984 r. w sprawie zaopatrzenia pracowników w środki higieny osobistej.
Dz. Urz. Min. Pracy, Płac i Spr. Socjaln. nr 4 poz. 20.

Dotyczy wypłaty pracownikowi ekwiwalentu pieniężnego w kwocie 250 zł za 1 ręcznik „nie wydany z powodu trudności zaopatrzeniowych".

Stypendia doktoranckie

Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 9 kwietnia 1984 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie studiów doktoranckich.
Dz. U. nr 24 poz. 123.

Zmiana dotyczy zmiany wysokości stypendium — m. in. dla bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej, będących uczestnikami studium doktoranckiego.

Urlopy pracownicze

Rozporządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 26 czerwca 1984 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie pracowniczych urlopów wypoczynkowych.
Dz. U. nr 35 poz. 188.

Zmiana dotyczy sposobu obliczania czasu trwania urlopu oraz wynagrodzenia za czas urlopu.

Użytkowanie pojazdów prywatnych do celów służbowych

Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 23 maja 1984 r. zmieniające zarządzenie w sprawie użytkowania pojazdów samochodowych do celów służbowych.
Mon. Pol. nr 13 poz. 98.

Zmiana dotyczy stawek za 1 km przebiegu: samochodu osobowego — 9,50 zł, motocykla — 3,70 zł, motoroweru — 2,20 zł.

Wykazy obowiązujących aktów prawnych

Zarządzenie Nr 8 Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego z dnia 28 marca 1984 r. w sprawie wykazu obowiązujących aktów prawnych.
Dz. Urz. Min. Hutn. i Przem. Masz. nr 3 poz. 9.

Obwieszczenie Ministra Komunikacji z dnia 13 marca 1984 r. w sprawie zmiany wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych.
Dz. Urz. Min. Komunikacji nr 4 poz. 34.

Zarządzenie nr 2 Ministra — Kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej z dnia 28 stycznia 1984 r. w sprawie porządkowania obowiązujących przepisów prawnych.
Dz. Urz. Urzędu Gosp. Morskiej nr 2 poz. 8.

B. PRZEPISY biblioteczne

Biblioteki szkolne

Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 17 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad organizacji kształcenia specjalnego.
Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych .nr 4 poz. 26.

W załączniku nr 2 do zarządzenia pt. „Statut szkoły podstawowej specjalnej" — w § 21 oraz w załączniku Nr 4 pt. „Statut zasadniczej szkoły zawodowej specjalnej" — w § 15 zawarto przepisy dotyczące bibliotek w tych szkołach.

Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 27 marca 1984 r. w sprawie utworzenia studium nauczycielskiego.
Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych. nr 5 poz. 28.

Przepisy §§ 12 i 20 załączonego do zarządzenia statutu Studium Nauczycielskiego określają organizację biblioteki Studium oraz obowiązki bibliotekarza.

Informacja naukowa, techniczna i ekonomiczna

Zarządzenie Nr 46 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 22 grudnia 1983 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej.

§ Problemy prawne

Dz. Urz. Min. Nauki, Szkoln. Wyższ. i Techn. nr 8 poz. 51.

Zarządzenie Nr 20 Ministra Handlu Zagranicznego z dnia 24 kwietnia 1984 r. w sprawie wydawania przez Resortowy Ośrodek Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej Biuletynu Informacyjnego Ministerstwa Handlu Zagranicznego.
Dz. Urz. Min. Handlu Zagr. nr 3 poz. 13.

Szkolnictwo bibliotekarskie

Zarządzenie Ministra Oświatyi Wychowania z dnia 15 lutego 1984 r w sprawie utworzenia studium bibliotekarskiego.
Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych. nr 3 poz. 15.

„Celem studium jest przygotowanie nauczycieli i wychowawców do prowadzenia zajęć bibliotekarskich w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych. Studium powołuje i znosi dyrektor Instytutu Kształcenia Nauczycieli im. Wł. Spasowskiego w Warszawie (...), na wniosek wałściwego kuratora oświaty i wychowania. Studium organizuje się w terenowych oddziałach doskonalenia nauczycieli IKN. Nauka trwa 1 rok (dwa semestry) i jest prowadzona systemem studiów zaocznych, wieczorowych lub eksternistycznych".

Uposażenia pracowników bibliotek

Zarządzenie Nr 44 Ministra Kultury z dnia 9 września 1983 r. w sprawie zasad przyznawania pracownikom upowszechniania kultury dodatków za prace wykonywane w warunkach szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych oraz wykazu tych prac.
Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 6—8 poz. 33.

Przepisy wykonawcze do § 4 uchwały Nr 271 Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 1982 r. (Mon. Pol. nr 33 poz. 292).

Zarządzenie Nr 45 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 września 1983 r. w sprawie szczegółowych zasad wynagradzania pracowników upowszechniania kultury.
Dz. Urz Min. Kult. i Szt. nr 9/10 poz. 34.

Przepisy wykonawcze do uchwały Nr 271 Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 1982 r. (Mon. Pol. nr 33 poz. 292).

Upowszechnianie Kultury

Ustawa z dnia 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury.
Dz. U. nr 26 poz. 129.

Przepisy ustawy dotyczą głównie bibliotek publicznych oraz zakładowych. Szczegółowe omówienie przepisów ustawy — „Informator Bibliotekarza i Księgarza 1985".

Zbiory biblioteczne

Uchwała Nr 61 Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu wydawania oraz rozpowszechniania wojewódzkich dzienników urzędowych.
Mon. Pol. nr 12 poz. 85.

Wojewódzkie dzienniki urzędowe otrzymują m. in. „biblioteki główne uniwersytetów oraz biblioteki Polskiej Akademii Nauk".

TeZa

Ocena działalności
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Józef LEWICKI

(Obszerne fragmenty referatu wygłoszonego na plenum ZG SBP w dniu 18 maja br.)

Zgodnie z zaleceniem uchwały plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z 25 listopada 1983 roku i pismem prezydium zarządu głównego z dnia 19 XII 1984 r. zarządy okręgów zobowiązane zostały do zorganizowania w pierwszym kwartarle 1984 r. walnych zebrań dla dokonania oceny dotychczasowej działalności stowarzyszenia oraz podjęcia przedsięwzięć wzbogacających propozycje ZG w zakresie uczstnictwa stowarzyszenia, bibliotek i bibliotekarzy w obchodach 40-lecia Polski Ludowej.

Intencją uchwały było spowodowanie wydobycia i przedstawienia społeczeństwu w świetle dokonań różnych środowisk i grup społeczno-zawodowych, osiągnięć całego narodu w okresie 40-lecia — trwałego dorobku wszystkich bibliotekarzy, jak również naszej organizacji naukowo-zawodowej: Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Ważnym celem uchwały było także przemyślenie i sformułowanie, w możliwie szerokiej dyskusji, podstawowych zadań z zakresu programu umocnienia i dalszego rozwoju organizacyjnego i merytorycznego SBP.

Stosunkowo ogólne postanowienie uchwały plenum zarządu głównego, zobowiązuje zarządy okręgów do zorganizowania WALNYCH ZEBRAŃ, a więc formy nie przewidzianej w statucie dla ZO, nastręczało zarządom sporo kłopotów interpretacyjnych zwłaszcza odnośnie wyboru formy organizacyjnej realizacji tego polecenia. Spowodowało to, że przedsięwzięcia wykonawcze miały różne formy. I tak na 27 okręgów przeprowadzono 8 zjazdów, w tym jeden sprawozdawczo-wyborczy — (Kielce), 10 walnych zebrań z udziałem wszystkich członków SBP oraz 9 plenarnych posiedzeń z udziałem zarządów kół, przewodniczących komisji, zespołów i sekcji działających w okręgach.

Dotychczas 27 zarządów okręgów wywiązało się z wykonania zadań, zawartych w uchwale plenum ZG SBP. Są to: Bielsko Biała, Bydgoszcz, Chełm, Częstochowa, Elbląg, Kielce, Koszalin, Leszno, Lublin, Łomża, Opole, Piła, Płock, Poznań, Przemyśl, Radom, Rzeszów, Siedlce, Sieradz, Szczecin, Tarnobrzeg, Tarnów, Wałbrzych, Włocławek, Zamość, Zielona Góra. Na zebraniach w 19 okręgach uczestniczyli członkowie ZG, w większości jego prezydium.

Dane te wskazują, iż wiele jeszcze zarządów okręgów nie zrealizowało nałożonego na nie obowiązku. Świadczyć to może o tym, że: **po pierwsze:** — Praca w tych okręgach rozwija się nierównomiernie, lub wręcz jej nie ma, choć znane są wśród nich okręgi bardzo dotychczas aktywne: **po drugie** — zarządy okręgów nie poinformowały prezydium ZG o przyczynach zwłoki lub odstąpienia od wykonania jego uchwały. Sprawy te wymagają dodatkowych sprawdzeń i wyjaśnień.

Programy obrad, przeprowadzonych dotychczas zebrań, były do siebie zbliżone i w zasadzie zgodne z intencją uwchały ZG z dnia 25 listopada 1983 r. W wielu okręgach do porządku obrad włączono tematy problemowe, często o charakterze naukowym, lub teoretyczno-praktycznym, np. „Miejsce bibliotek w systemie eduka-

cji narodu", „Książki w kulturze", „Biblioteki naukowe w 40-leciu PRL", „Literatura 40-lecia PRL w świetle krytyki literackiej" itp. W Tarnobrzegu zaś zebranie zakończono koncertem artystów scen krakowskich.

Stwierdzić należy, że na zebraniach dominowały sprawy dotyczące działalności bibliotek i czytelnictwa, w tym od lat nabrzmiewające problemy płacowe i warunki pracy bibliotek, kłopoty lokalowe i z zakresu gromadzenia zbiorów. Prezentowane zarówno dorobek jak i trudności, słowem te obszary zagadnień, które łączą się ściśle z pracą zawodową, zawodem bibliotekarskim i integracją środowiska. Z dużą troską mówiono o sprawach dotyczących aktywności członków, działających okręgów oraz prezydium ZG SBP. Dokonano rzeczowej i obiektywnej oceny dorobku bibliotekarstwa polskiego i SBP w 40-leciu PRL.

Ważne miejsce w obradach zajmowały sprawy wypracowania, względnie uzupełnienia planów udziału stowarzyszenia i bibliotek w obchodach 40-lecia PRL na terenie danego województwa.

Prezentowane i przyjęte w czasie zebrań programy obchodów 40-lecia PRL odznaczają się starannością doboru problematyki i form, posiadają charakter kompleksowy i stanowią ważną część wojewódzkich programów obchodów 40-lecia PRL. Do pojedyńczych należały przypadki ogólnikowości oraz próby sprowadzania obchodów 40-lecia PRL do jednego przedsięwzięcia.

W syntetycznej ocenie dorobku przeprowadzonych zebrań, nie sposób przedstawić osiągnięć poszczególnych okręgów chociaż każdy z nich na to w pełni zasługuje. Niemniej są sprawy bardzo istotne i wspólne, które były akcentowane w czasie większości zebrań i które zasługują na uwagę środowiska bibliotekarskiego.

1. Dokonana została dość wnikliwa, **rzeczowa analiza, a także ocena stanu realizacji programów** przyjętych na zjazdach okręgowych w roku 1981 oraz dokumentów uchwalonych na Krajowym Zjeździe Delegatów SBP obradującym w dniach 11—13 maja 1981 r. Zebrania potwierdziły, że realizacja tych programów przebiega w zasadzie prawidłowo, mimo niezwykle trudnych i złożonych warunków społeczno-politycznych i materialno-organizacyjnych.

Wskazywano, że trudna sytuacja książki polskiej, której początki sięgają dekady lat 1970—1980, nabrała w latach 1980—1982 znamion ostrego kryzysu przejawiającego się w znacznym zmniejszeniu zakresu i jakości czytelnictwa. W tym czasie wystąpiły groźne fakty likwidacji bibliotek zakładowych, szkolnych oraz filii i punktów bibliotecznych na wsi i w osiedlach.

Z satysfakcją mówiono o wielu inicjatywach środowiska bibliotekarskiego, w tym głównie aktywu SBP w zakresie: wstrzymania dalszej likwidacji placówek bibliotecznych; podnoszenia kulturotwórczej funkcji bibliotekarstwa i ośrodków informacji naukowej; starań o dalszy wzrost nakładów książek, a także książek dla dzieci i młodzieży; zapewnienie bibliotekarzom i księgarzom wpływu na plany wydawnicze; poprawy warunków socjalnych i materialnych pracowników bibliotek.

Z uznaniem odnoszono się do działań podejmowanych przez Wydział Kultury KC PZPR, MKiS, Ogólnopolski Zespół Partyjny Bibliotekarzy oraz ZG SBP, zmierzających do poprawy sytuacji książki, bibliotek i bibliotekarzy.

Uczestnicy zebrań oraz oficjalni przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych z zadowoleniem stwierdzili, że znakomita większość bibliotekarzy, zarówno w latach 1980—1981 jak i po wprowadzeniu stanu wojennego, wykazywała i wykazuje właściwą postawę obywatelską i polityczną, upór i zaangażowanie w realizacji zadań związanych z zaspokojeniem potrzeb intelektualnych i kulturalnych swoich środowisk.

2. Wyróżnić należy aktywną **obecność bibliotekarzy-przedstawicieli SBP** we wszystkich instytucjach, gdzie rozpatrywane są bądź rozstrzygane sprawy ważne dla kultury w województwie. Głos przedstawicieli bibliotekarstwa jest ceniony i wysłuchiwany z uwagą. Dość liczny był i jest udział przedstawicieli ZG w pracach podejmowanych przez Komisje Kultury KW PZPR, ZSL, SD, komisje kultury i oświaty gminnych, miejskich i wojewódzkich rad narodowych oraz RW PRON, ostatnio zaś w naradach partyjnych bibliotekarzy i wojewódzkich zespołów partyjnych. Ta konstruktywna współpraca i współdziałanie na szczeblu podstawowym i wojewódzkim sprzyja wypracowywaniu stanowiska w kwestiach nur-

tujących różne sieci bibliotek oraz integracji środowiska.

Przytoczone dane dowodzą, że okręgi SBP swoją działalnością przyczynią się do kształtowania i realizowania polityki kulturalnej państwa, w odniesieniu do swoich regionów, głównie w zakresie: promowania rangi książki, biblioteki, bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej w procesie edukacji kulturalnej, doskonalenia polityki wydawniczej oraz zasad i systemu upowszechniania czytelnictwa jako najbardziej masowej formy uczestnictwa ludzi w kulturze.

Za główne zadanie na lata 1984—1985 okręgi uznały działalność na rzecz dalszej aktywizacji członków i poszczególnych ogniw stowarzyszenia, pozyskiwanie dla bibliotekarstwa stałej pomocy organów administracji państwowej i terenowej, instancji i organizacji polityczno-społecznych, ogniw PRON oraz poparcia środowisk twórczych i zawodowych.

Zarządy okręgów i aktyw stowarzyszenia inspirując i aktywizując działania w w/w zakresie, formułują jednocześnie opinie i wnioski stanowiące podstawę dla decyzji politycznych i admnistracyjnych władz wojewódzkich i centralnych oraz dostarczają impulsów pracy ZG SBP.

W wielu okręgach wskazywano, że władze terenowe nie rozpieszczają biblioteka,-rzy, że nie zawsze interesują się pracą ZO, ich kłopotami i trudnościami. Podobny stosunek obrazuje się również na szczeblu centralnym w odniesieniu do ZG SBP. Władze bardziej przejmują się kilkoma „gniewnymi" niż organizacją prowadzącą działalność konstruktywną na rzecz oświaty i kultury, oraz socjalistycznego wychowania społeczeństwa.

3. **Ocena działalności zarządów** była rzetelna. W referatach i dyskusjach w sposób krytyczny, ale nie krytykancki, ujawniono wszystko, co obiektywnie i subiektywnie utrudniało i hamowało ich pracę. Z drugiej zaś strony prezentowano najlepsze doświadczenia, wskazywano zjawiska i sytuacje, które należy wykorzystać dla uzyskania lepszych wyników w upowszechnianiu czytelnictwa, poprawy warunków zawodowych bibliotekarzy oraz rozwoju stowarzyszenia.

Krytycznie odniesiono się do tych zarządów okręgów które z nieuzasadnionych powodów zaprzestały działalności już po Krajowym Zjeździe Delegatów SBP odbytym w maju 1981 r. Akcja zebrań ujawniła, że w niektórych okręgach dopiero w jej czasie odbyły się po raz pierwszy plenarne posiedzenia zarządów (m. in. na temat wykonania uchwały w sprawie obchodów 40-lecia PRL) gdy statut zobowiązuje do prowadzenia posiedzeń ZO przynajmniej raz na kwartał. Brak przejawów działalności doprowadził do zerwania kontaktów między członkami zarządów oraz zarządów z kołami, co oczywiście spowodowało poważne obniżenie aktywności organizacyjnej i pracy kół. Pewne ożywienie w stowarzyszeniu nastąpiło po 30 czerwca 1983 r., nastąpnie po uchwale ZG z dnia 25 listopada 1983 r. i oczywiście w pierwszym kwartale 1984 r.

Decyzja ZG w sprawie organizowania walnych zebrań w okręgach była więc ważnych czynnikiem i impulsem ożywiającym pracę w wielu okręgach.

4. **Sprawozdania zarządów oraz dyskusje** poświęcone były dość wnikliwej analizie stanu posiadania organizacyjnego okręgów, w tym głównie członkostwa stowarzyszenia. Sprawa ta w licznych okręgach potraktowana została jako problem bardzo istotny. Chodziło bowiem o oczyszczenie niewłaściwej atmosfery wokół stowarzyszenia i ujawnienie prawdziwych przyczyn istniejącej od kilku lat pewnej stagnacji w SBP.

Dokonano w czasie zebrań oceny, wykazując, że przyczyn spadku aktywności członków i części ogniw stowarzyszenia, a w konsekwencji obniżenia się w niektórych okręgach stanu ilościowego SBP jest wiele. Należą do nich m. in. (podaję w kolejności wymienianych na zebraniach):

— likwidacja byłych bibliotek powiatowych, potem oddziałów terenowych WBP, w których znajdowały się siedziby kół SBP. Rozluźniło to kontakty i więzi osobowe łączące parcowników bibliotek, w tym także stosunki organizacyjne SBP.
— wysokość składek członkowskich. Przyjęte na Krajowym Zjeździe Delegatów SBP wysokości składek członkowskich od samego początku budziły duże zastrzeżenie. Spowodowało to, że ZG na pierwszym posiedzeniu, z udziałem przewodniczących okręgów (17 listopada 1981 r. w Szczecinie) podjął uchwałę wstrzymującą wdrożenie uchwały zjazdu w sprawie opłat członkowskich, zaś 30 czerwca 1983 r. — również przy udziale przewodniczących ZO — ustalił

nowe wysokości składek. Niemniej wiele okręgów, mimo krytyki wysokości składek i ich płacenia, uparcie utrzymuje wysokość opłat, które nie są społecznie akceptowane. Fakt ten w poważnym stopniu wpłynął na rezygnację z przynależności do stowarzyszenia. Istnieje także dość duża grupa członków SBP ubiegająca się o obniżenie zadłużenia z tytułu nie płacenia składek bądź umorzenie należności. Przy tej okazji wyrażono opinię, że pismo prezydium ZG z lutego 1984 r. znacznie ułatwi ZO rozwiązanie problemów członkostwa.

— jedną z ważnych przyczyn — być może powodującą największy ubytek w stowarzyszeniu jest niewątpliwie bezprecendensowy, niespotykany w całym okresie powojennym odpływ znacznej liczby wykwalifikowanych pracowników bibliotek do innych zawodów, odnotowany w latach 1981—1983. Wynosił on w niektórych przypadkach — w skali roku — ponad 20% ogółu zatrudnionych w województwie bibliotekarzy. Jeżeli dodamy do tego tych członków, którzy odeszli na emerytury i renty, otrzymany wskaźnik — za lata 1981—1983 — sięgający około 50% ogółu bibliotekarzy w województwie. W sprawozdaniach podkreślono że ci, co odeszli z naszego zawodu, w znacznej części rezygnują z członkostwa w SBP. Z dużym ubolewaniem stwierdzono, że również duża część emerytów i rencistów wycofuje się ze stowarzyszenia. Za główną przyczynę tych decyzji uznawano poważne obniżenie się rangi zawodu, spowodowane zbyt powolnym rozwiązywaniem od lat nabolałych problemów płacowych, obniżenie rangi bibliotek do roli placówek drugorzędnych. Musimy samokrytycznie przyznać że tak, jak w okręgach, również na szczeblu centralnym władze nie rozpieszczają zbytnio bibliotekarzy (wynagrodzenie, wyróżnienie, warunki pracy itp., że dość często nie jesteśmy należycie doceniani i dostatecznie wykorzystani w całokształcie działalności kulturalno-oświatowej i społeczno-wychowawczej.

— niepokojącym zjawiskiem, które może okazać się szczególnie niekorzystnym dla SBP, jest stosunkowo niski procent zorganizowania młodych pracowników bibliotek i ośrodków informacji naukowej. Stan młodzieży w SBP od wielu lat niezadawalający — uległ dalszemu pogorszeniu. Ujmowane w programach ZO przedsięwzięcia do pracy z młodzieżą są ciągle jeszcze mało atrakcyjne i mało skuteczne, nie powodują szerszego zainteresowania się młodych naszą organizacją. Podobnie też przedstawia się praca z odchodzącymi na rentę i emeryturę. Trzeba dodać, że również ZG nie posiada w tej kwestii określonej koncepcji.

— zaniepokojenie budzi niedostateeczna aktywność bibliotekarzy uczelni wyższych, pedagogicznych i szkolnych oraz pracowników inofrmacji naukowej w działalności wielu okręgów. Świadczy to, niestety o postępującej dezintegracji środowiska. Trzeba wysoko cenić inicjatywy ZO zmierzające do poprawy tego stanu.

— Ważne miejsce wśród przyczyn zmniejszenia się stanu ilościowego SBP zajmuje stosunkowo mała aktywność zarządów okręgów oraz kół terenowych SBP. Jako jedną z tych przyczyn na ostatnim miejscu wymieniano zgłoszenie przez SBP akcesu do PRON, przy czym dotyczy to stosunkowo niewielkiej grupy członków.

Podkreślić należy, że nadużywane i wyolbrzymiane jest twierdzenie o stałym obniżaniu się stanu ilościowego stowarzyszenia. Z porównania stanu organizacji w 1983 roku do danych 1982 r. wynika, że: w 11 okręgach stan nie uległ zmianie, z 11 okręgów brak jest danych, w 17 okręgach nastąpił wzrost o 494 członków, zaś w 9 okręgach stan uległ zmniejszeniu ogółem o 666 członków, w tym w Krakowie o 243 członków, w Łodzi 242 członków i w Warszawie o 76 członków. Tylko te trzy okręgi dają sumę 561 osób. W pozostałych 6-ciu okręgach odeszło 105 członków. Trzeba też dodać, że dotychczas stosowany sposób obliczeń i porównań stanu członkostwa SBP jest często błędny i mylący. Podaje się bowiem dane nieporównywalne (np.ł na 1.01, 31.12 łącznie dwa lata do jednego roku), które nie mogą być podstawą zestawień analitycznych, pomijając oczywiście chęci czy przypadki celowej manipulacji.

5. Uczestnicy zebrań wyrazili **poparcie dla decyzji ZG w sprawie akcesu do PRON**. Jedynie nieliczni członkowie SBP, w tym również niektórzy działacze wyrażali pewne obawy. Ogół członków i

działaczy fakt ten zrozumiał prawidłowo, tzn. jako deklarację potwierdzającą patriotyczne oblicze SBP i zarazem korzystną do SBP okazję do szerszej płaszczyzny współpracy i współdziałania zarówno w interesie kultury narodowej jak i dla rozwiązywania nabrzmiałych problemów bibliotekarstwa i jego pracowników, a także możliwości poszerzenia uczestnictwa bibliotekarzy w życiu społeczno-politycznym swoich miast, gmin i województw. Pewnym potwierdzeniem tego jest dość masowy udział naszego środowiska w kampani wyborczej do rad narodowych. Według wstępuych danych uzyskanych z okręgów, w pracach komisji i kolegiach wyborczych pracuje ponad 200 osób, a ok. 250 członków SBP kandyduje na radnych do rad narodowych wszystkich szczebli. Dobrze to świadczy o aktywności naszego środowiska.

Zebrania ujawniły także, że niektóre ZO nie rozumieją właściwie uchwały ZO bowiem obejmuje całe stowarzyszenie i w sprawie akcesu do PRON. Uchwała ta nie wymaga potwierdzenia w głosowaniu na szczeblu okręgu. Zarządy okręgów są zobowiązane uchwałą do stałej współpracy z RW PRON.

6. W trakcie zebrań sporo miejsca poświęcono problemom, które można określić jako **warunki aktywizacji poszczególnych ogniw** stowarzyszenia. Należą do nich m. in.:

— aktywizacja kół SBP poprzez uczynienie ich ogniskami doskonalenia zawodowego, co wiąże się z potrzebą opracowania koncepcji organizacyjnej i programowej w tym zakresie. Niezbędnym też jest przygotowanie przedmiotowych materiałów metodycznych i pomocniczych oraz drukowanie ich na łamach „Poradnika Bibliotekarza". Słuszne wydaje się być zorganizowanie przez ZG SBP centralnej narady — sympozium poświęconej działalności i roli kół SBP;
— wzmożenie troski, przez wszystkie instancje SBP i jego aktyw, o prestiż zawodu bibliotekarza. Wsparcie i ukierunkowanie takich działań może dać dyskusja na temat zawodu i roli bibliotekarza w aktualnej sytuacji książki i bibliotek, zorganizowana przez ZG SBP na bazie jednego z okręgów;
— doskonalenie systemu obiegu informacji w stowarzyszeniu w relacji ZG — resorty ZO — koła — ZO — ZG; oraz ZG — resorty i organizacje współpracujące;
— opracowanie koncepcji i programu udziału SBP w systemie kształcenia, doskonalenia i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Potrzeby w tym zakresie są ogromne, bowiem w wielu województwach ok. 50% pracowników nie posiada kwalifikacji zawodowych. Rolę wiodącą w tej dziedzinie oraz w opracowaniu nowego systemu kształcenia, doskonalenia i podnoszenia kwalifikacji zawodowych powinno spełnić stowarzyszenie.

7. Podniesiono **najważniejsze sprawy,** związane z funkcjonowaniem bibliotek w poszczególnych województwach, takie jak: lokale, sprzęt, warunki pracy i płacy, zabezpieczenie bibliotek w literaturę, ochronę książek przed kradzieżą, przyśpieszenie decyzji w sprawie bibliotecznego opracowania wydawnictw w procesie wydawniczym. Dużo uwagi poświęcono ustawie o upowszechnianiu kultury. Wypowiadano się za określeniem w niej roli bibliotek i bibliotekarzy. Postulowano potrzebę nieustannego doskonalenia systemu płacowego w bibliotekarstwie oraz systemu wyróżnień pracowników, w tym także odznaczeniami państwowymi.

8. Sformułowano także **uwagi krytyczne** pod adresem zarządu głównego. Oceniono, że brak jest systematycznej więzi członków ZG z okręgami. Opiekunowie z ramienia ZG w większości przypadków nie nawiązali nawet kontaktów z podopiecznymi nie mówiąc już o pomocy dla ZO. Zdaniem wielu działaczy, ZG a przede wszystkim jego prezydium winien w większym stopniu realizować funkcje opiniotwórcze i w szerszym zakresie informować o tym nie tylko własne środowisko, ale całe społeczeństwo. Wprawdzie prezydium ZG podejmuje takie działania, lecz nie zawsze są one właściwie spożytkowane. Np. jego uwagi w sprawie uposażeń bibliotekarzy dyplomowanych nie zostały uwzględnione. Na tym tle rodzi się pytanie: kto bardziej od SBP jest kompetentnym do wypowiadania się w tych sprawach? Zamiast więc likwidować, wzmacniamy motywacje do zbędnego przemieszczania się tej grupy pracowników. Komu to potrzebne?

Krytyki — nie poskąpiono także pracy Biura ZG SBP. Biuro nie spełnia funkcji łączności prezydium ZG z okręgami.

Również dystrubucja wydawnictw realizowana przez Biuro nie jest zbyt sprawna.

Postulowano również by ZG rozważył celowość i zasadność wprowadzenia zasady organizowania walnych zebrań ogręgów w połowie kadencji między zjazdami, dla oceny realizacji programu zjazdowego i podejmowania działań aktywizujących, co pozwoli na bardziej dynamiczny tok działania wałdz i aktywu w okręgach.

W okręgach występuje zaniepokojenie sprawą wydawnictw SBP, a głównie nadmiernego opóźniania „Bibliotekarza" i „Poradnika Bibliotekarza".

Reasumując trzeba wyraźnie stwierdzić, że czas jaki upłynął od Krajowego Zjazdu Delegatów SBP, wydarzenia jakie miały miejsce w tym okresie — których i my byliśmy naocznymi świadkami (kryzys, rozprężenie programu reformy i odnowy) zajmowały ważne miejsce w dyskusji na odbytych zebraniach. Omówienie tych spraw pozwala nam lepiej zrozumieć miejsce, rolę, rangę społeczną pracowników bibliotek oraz zawodu bibliotekarza.

Zebrania potwierdziły, że mimo wielu przeszkód ZG SBP i większość ZO podejmują zadania, które wynikają z uchwał zarówno Zjazdu jak i posiedzeń plenarnych, robią w miarę możliwości wszystko by zostały one zrealizowane. Trzeba przyznać, że w szczególnie trudnych warunkach stowarzyszenie uzyskało spore rezultaty. Dorobek ten będzie znacznie większy po odbytych zebraniach i naradach. Będą one wydaje się, doskonałym wejściem w okres przygotowań do kolejnego Zjazdu Delegatów SBP.

W związku z powyższym, wydaje się celowym, aby dzisiejsze plenum ZG wyraziło uznanie przewodniczącym okręgów i na ich ręce złożyło podzękowanie dla całej rzeszy działaczy i wszystkich członków, którzy przyczyniają się do wzrostu rangi naszego stowarzyszenia i doskonalenia efektywności pracy bibliotek. Wyrażamy także przekonanie, że dotychczasowy dorobek będzie pomnażany w wyniku realizacji programów obchodów 40-lecia PRL.

Swiadomość dokonań i osiągnięć, a także niewykorzystanych możliwości, pozwoli ZO, a także ZG na podjęcie nowych, równie ambitnych zadań sprzyjających rozwojowi nauki, kultury i oświaty oraz prowadzących do pełnej integracji naszego środowiska.

Wszystkie zebrania zakończono podjęciem uchwał, apeli, listów, programów działania, zawierających konkretne zadania,(których realizacja zapewni dalszą aktywizację kół, ZO, a w konsekwencji całego stowarzyszenia.

Z treści zawartej w referatach, dyskusjach i uchwałach wynika jeden zasadniczy wniosek, a mianowicie ten, że bibliotekarzem i pracownikiem informacji naukowej w Polsce potrzebna jest autentyczna, aktywna, demokratyczna organizacja integrująca środowisko, wyrażająca jego potrzeby, stanowiąca ważne ogniwo w strukturze życia społeczno-politycznego i kulturalno-naukowego Polski Ludowej.

Zebrania wykazały, że możemy odwoływać się do stowarzyszenia, do ZG zarówno w sprawach zawodowych i fachowych, jak i społeczno-politycznych. Fakt ten pozwala przypuszczać, że organizacja nasza właściwie wykorzysta jubileusz 40-lecia Polski Ludowej, a także 40-lecia dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Dowodzi tego również udział sporej grupy naszych działaczy w kampani wyborczej do rad narodowych.

WSPÓŁZAWODNICTWO O NAJLEPSZĄ BIBLIOTEKĘ W GMINIE OGŁOSZONE Z OKAZJI 40-LECIA POLSKI LUDOWEJ

Cel współzawodnictwa

Zaktywizowanie działalności terenowych organów administracji państwowej i bibliotek w latach jubileuszu 40-lecia Polski Ludowej 1984/85 w zakresie: poprawy warunków lokalowych, wyposażenia i działalności bibliotek w środowiskach wiejskich i małych miast.

Organizatorzy współzawodnictwa

— Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Administracji i Gospodarki Przestrzennej, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Redakcja Tygodnika „Odrodzenie"
— Wydziały Kultury i Sztuki Urzędów Wojewódzkich, Biura Organizacyjno-Prawne i Kadr Urzędów Wojewódzkich, Zarządy Okręgów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Wojewódzkie Biblioteki Publiczne.
— Koordynatorem współzawodnictwa jest Departament Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Warunki i przedmiot współzawodnictwa

1. Do współzawodnictwa przystąpić mogą terenowe urzędy administracji państwowej oraz działające na ich terenie biblioteki gminne, miejsko-gminne, filie biblioteczne i punkty biblioteczne.
2. Przedmiotem współzawodnictwa będzie wykazanie inicjatywami oraz realizacją planów w zakresie:
   — wyników czytelnictwa i działalności kulturalno-oświatowej oraz społecznej na rzecz środowiska, jak np. zakładanie kół przyjaciół bibliotek i aktywizowanie istniejących kół, organizowanie imprez propagujących książkę i czytelnictwo, ze szczególnym uwzględnieniem pracy z dziećmi i młodzieżą, z ludźmi „trzeciego wieku",
   — budowy, adaptacji i remontów kapitalnych placówek bibliotecznych,
   — wyposażenia placówek bibliotecznych w meble, sprzęt techniczny, urządzenia usprawniające pracę z czytelnikami,
   — zapewnienie bibliotekom możliwości zaopatrzenia w materiały biblioteczne.

Terminy

1. Współzawodnictwo trwać będzie od inauguracji roku kulturalnego 1984/85 (wrzesień 1984 r.) do października 1985 r.
2. Zobowiązania o przystąpieniu do współzawodnictwa składają urzędy gminne, miejskie lub placówki biblioteczne do wojewódzkich biblio-

tek publicznych, które spełniać będą funkcję Sekretariatu Wojewódzkiej Komisji Współzawodnictwa — do dnia 30 listopada 1984 r.

3. Wojewódzkie Komisje, po dokonaniu oceny wyników, przesyłają wraz wnioskami o nagrody centralne dla najlepszych w województwach kandydatów (1—2 wnioski) do Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Sztuki do dnia 30 października 1985 r.
4. Komisja Centralna oceni wyniki współzawodnictwa i przyzna nagrody centralne — do dnia 30 listopada 1985 r.

Nagrody

1. Stopnia wojewódzkiego
   pieniężne, wyróżnienia i dyplomy dla osób lub zespołów szczególnie wyróżnionych w akcji współzawodnictwa, środki na wyposażenie lub przekazanie gotowego wyposażenia (meble, urządzenia techniczne i inne).
2. Centralne
   nagrody pieniężne, wyróżnienia, dyplomy dla osób i zespołów wyróżnionych przez Komisję Centralną.
3. Przewiduje się również wyróżnienia dla zespołów wojewódzkich bibliotek publicznych za inicjatywy i opiekę nad realizacją współzawodnictwa.

Karta uczestnictwa

Zainteresowane współzawodnictwem terenowe urzędy administracji państwowej, biblioteki zaopatrzą się w Karty uczestnictwa. Załącza się wzór Karty.

Warszawa, 1984 r.

KARTA UCZESTNICTWA WE WSPÓŁZAWODNICTWIE O NAJLEPSZĄ BIBLIOTEKĘ W GMINIE

1. Nazwa urzędu, instytucji lub organizacji zgłaszającej udział we współzawodnictwie, adres, telefon . . . . . .
2. Przedmiot współzawodnictwa: jakich placówek bibliotecznych dotyczy współzawodnictwo oraz zakres przewidzianych prac i ich rodzaj, np. budowa nowego obiektu, adaptacja, wyposażenie, podwyższenie wskaźników czytelnictwa itd. . . . . .
3. Czy przewidziane są czyny społeczne?, jeżeli tak, podać zakres ich realizacji . . . . . .
4. Wartość zgłaszanych zobowiązań . . . . . .

Miejscowość, data

(podpis i pieczęć)

INSTYTUT BIBLIOTEKOZNAWSTWA I I.N. BIBLIOTEKA

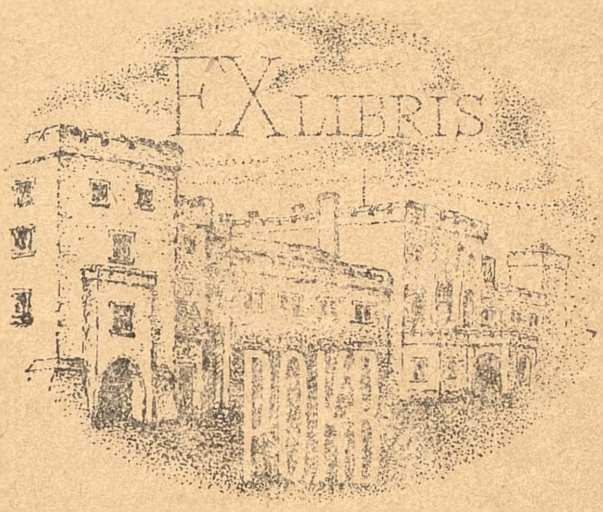
EX LIBRIS

Cena 60,— zł

ISSN-0208-4333

PAŃSTWOWY OŚRODEK KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY
EX LIBRIS

W JAROCINIE

indeks 35262
Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, ul. Konopczyńskiego 5/7, 00953 WARSZAWA, tel. 27-52-96 i 27-08-47.
Adres redakcji: Pl. Curie-Skłodowskiej 5, 60-965 POZNAŃ, skr. poczt. 5. tel. 31-32-19; 31-3368.
Papier ilustr. kl. V 70 g, obj. 2,5 ark. druk., 4,0 ark. wyd., nakład 13 000+25 egz.
Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne, ul. Wojska Polskiego 128.
Zam. nr 1802/13.10/I A-18
WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie — 360 zł, półroczna — 180 zł, (cena jednego numeru 30 zł), wpłaty na konto NBP W-wa, IV OM 1049-4040-132.